

Cena Kurjera
WE LWOWIE
 Kwartalnie 3 zł. 80 ct.
 Półrocznie 7 " 80 "
 Miesięcznie 1 " 20 "
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.
Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
 Półrocznie 9 " 80 "
 Miesięcznie 1 " 60 "
 Za granicą kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
 petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Biuro: Benedykta op.
 Okrągła 10.
 Rejestracja: 7 Bolesci NMP.

REDAKCYJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCYJA
 przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polewać na słonki, dropie i pardwy, cietrzewie i guszcze, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 59 m.
 Zachód „ o 6 g. 14 m.
 Barometr 758. Pogoda.

Tow. wzajem. pomocy oficjalistów pryw.

Mamy przed sobą sprawozdanie wydziału centralnego Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych za r. 1887. Z okazji jubileuszu 20-letniego istnienia tej instytucji, sprawozdanie to jest obszerniejsze i zawiera krótki szkic rozwoju Towarzystwa w ostatnim dziesięcioleciu. W r. 1868 powstało u nas bez żadnego kapitału żelaznego Towarzystwo oparte jedynie na „wzajemnej pomocy”, którego celem było niesieć pomoc nieudolnym do pracy oficjalistom, wdowom i sierotom po tychże.

Wobec niechęci i nieufności nie małym było to zadanie, ale sumienna wytrwała praca wiele dokazać może. Obecnie majątek Towarzystwa wynosi blisko pół miliona, a dochody roczne sięgają 60.000 zł.

Świetne rezultaty dały się osiągnąć jedynie przez poznanie członków tego Towarzystwa własnego swego dobra, przez coraz wzmagającą się miłość członków, przez sumienne, oględne i umiejętne kierownictwo tą instytucją.

Dzisiaj liczy Towarzystwo 2137 rzeczywistych członków z roczną wkładką 34.616 zł., a kwota, którą rocznie rozdziela Towarzystwo pomiędzy emerytów, wdów i sierót wynosi 36.000 zł.

W całym zaś czasie t. j. w r. 1873 (od czasu kiedy zaczęto płacić już zapomogi stałe) wydało Towarzystwo na pensje dla nieudolnych do pracy oficjalistów, wdów i sierót sporą sumę 211.727 zł.

Nadto w ostatnim dziesięcioleciu zaprowadziło Towarzystwo fundusz pogrzebowy, do którego członkowie wpłacają 60 ct., a rodzina otrzymuje w razie śmierci opłacającego 50 zł. na koszt pogrzebu.

Mimo takich wydatków fundusze Towarzystwa corocznie się wzmagają, a zarząd jest w stanie co roku przylączyć do funduszu żelaznego około 20.000 zł.

Nadmienić musimy, że Towarzystwo założyło kilka fundacji stypendyjnych, a to z fundacji im. sp. Ant. Rogala Zawadzkiego kilkunastu już ubogich a pilnych synów oficjalistów pryw. czerpało środki do dalszego kształcenia się, a niedawno przeznaczono na takiż sam cel fundację inną im. sp. Hipolita Stupnickiego.

Nader ważną sprawę krajową starała się instytucja ta w roku zeszłym wziąć w swe ręce. Otóż chcąc tamę położyć, owym nieustannym narzekaniem na brak uczciwych oficjalistów, Towarzystwo zaprowadziło u siebie nowy dział ubezpieczenia, dział uczestników, chcąc niejako dać dowód, że jeżeli służbodawcy zapewnią swym podwładnym przyszłość przez opłacanie za nich pewnej rocznej wkładki, tem samem zapewnią sobie oddanych i przychylnych współpracowników, którzy swe własne dobro niejako widzieć będą w dobru chlebobawcy.

I jak dalej czytamy w sprawozdaniu, w rządzie tych, co w ten sposób zapewniają swym oficjalistom emeryturę, stanął pierwszy ks. Adam Sapięha i miał wszystkich swych oficjalistów wpisać na uczestników Towarzystwa — opłacając za wszystkich pokaźną sumę roczną.

Jest to zatem jedna kwestja socjalna, którą szczęśliwie rozwiązano.

Dodać musimy, że Towarzystwo posiada we

Lwowie swą własną realność piękny dwupiętrowy dom przy placu Chorążczyzny l. 4 i przyległy plac wolny, który prawdopodobnie w roku bieżącym zabuduje.

We czwartek zbiera się Rada nadzorcza tegoż Towarzystwa na doroczne obrady.

Na intencję pomyślnych obrad i dziękczynną, za tak pomyślne wyniki dotychczasowej działalności rozpoczną pp. delegaci swoje prace nabożeństwem w kościele OO. Dominikanów, podczas którego nasza „Lutnia” przez wzgląd na swego prezesa, który jest zarazem administratorem i założycielem Towarzystwa oficjalistów prywatnych odspiewa kilka utworów.

Posiedzenia Rady nadzorczej Towarzystwa oficjalistów pryw. odbywać się będą w sali ratuszowej.

Listy z kraju.

(L) **Stryj 19. marca.** (*Towarzystwo przyjaciół dzieci*). Nieraz zamieszczacie korespondencje z naszej miejsciny, które donoszą to o postępującem ciągle podnoszeniu się jej z gliszczów, to o stosunkach zarządu miejskiego — to znów o pocieszających stosunkach autonomicznego zarządu powiatowego, jakkolwiek i tu nie wszystko jest złotem, co się świeci. Jednakże nigdy jeszcze dotąd nie podały korespondencje te wiadomości o istnieniu od lat już kilku i rozwoju instytucji dobroczynnej z inicjatywy prywatnej powstałej, a będącej rzeczywistą chlubą naszego miasta, które w tym przynajmniej względzie mogłoby rzeczywiście świecić przykładem dla innych miast większych i mniejszych i zachęcić do podobnej w skutkach błogiej, ofiarnej działalności. Mam tu na myśli Towarzystwo przyjaciół dzieci, które rozpoczawszy z dniem 2. stycznia 1884 r. swą działalność, mając na celu: zaopatrywać dźwiatwę ubogą do tułtejszych szkół ludowych uczęszczającą w odzież, obuwie i przybory do nauki, odtąd nieprzerwanie skutecznie jest czynnem i w stosunku do szczupłych środków, jakimi rozporządza, znakomicie się przyczynia do ulżenia biedzie młodzieży szkolnej.

Aby dać obraz czynności i rozwoju tego towarzystwa, które dnia 19. lutego rb. odbyło swe doroczne walne zgromadzenie, podajemy tutaj w streszczeniu główne daty z ogłoszonych drukiem trzech sprawozdań za rok 1884, 1885 i lata 1886 i 1887.

W r. 1884 wynosił dochód z wkładek miesięcznych i innych wpływów przygodnych sumę 824 zł. 98 ct.; z tego wydano na odzież, obuwie i przybory do nauki 525 zł. 7 ct. i rozdano obuwia par 96, odzieży i bielizny sztuk 258, wreszcie znaczną ilość zeszytów i przyborów do pisania.

W r. 1885 wynosił dochód z podobnych źródeł 777 zł. 50 ct., z czego wydano na odzież i przybory naukowe 438 zł. 2 ct. i rozdano obuwia par 84, odzieży sztuk 64, tudzież przybory naukowe.

W roku 1886 miano dochodu 411 zł. 61 ct., a wydano na odzież, obuwie i przybory do nauki 256 zł. 52 ct.; w roku zaś 1887 dochód wyniósł 445 zł. 26 ct., a wydatek na powyższe cele 400 zł. 65 ct. Rozdano zaś w r. 1886 i 1885 obuwia par 165, odzieży sztuk 126, a przyborów do pisania i książek za 54 zł. 3 ct.

Koszta administracji wynosiły w r. 1884 zł.

36.50, w r. 1885 zł. 42, w r. 1886 zł. 78.38 (w czym mieszczą się koszta amortyzacji spalonych przy pożarze papierów wartościowych 9 zł. 75 ct. i zgorzała gotówka 32 zł. 29 ct. razem 42 zł. 4 ct., tak że właściwe koszta administracji wynosiły w r. 1886 zł. 36 ct. 35), wreszcie w r. 1887 zł. 32 ct. 6, razem za wszystkie cztery lata 188 zł. 94 ct., w których to kosztach główną rubrykę stanowią opłaty kursorów, zbierających wkładki miesięczne, a wynoszące (w r. 1884 zł. 29, w r. 1885 zł. 38, w r. 1886 zł. 26, w r. 1887 zł. 25) razem 138 zł.

Mimo to wszystko Towarzystwo posiada z pozostałości z dochodów czteroletnich złożony w tutejszej kasie zaliczkowej fundusz żelazny w sumie 533 zł. 82 ct.

Cyfry powyższe wymownie świadczą jak pomyślną jest czynność tego Towarzystwa i jak wielką zasługą tych, którzy z naśladowania godną gotowością w serdecznym społeczeństwie dla biednej naszej dźwiatwy szkolnej, nie szczędząc ni to osobistego trudu w jednaniu członków, ni też osobistej pracy w sporządzaniu lub dostarczaniu przedmiotów odzieży, ni wreszcie zajęcia mozolnego w prowadzeniu administracji, przyczynili się do utworzenia i przyczyniają się do rozwoju i skutecznego działania tego Towarzystwa. A chociaż nie rozchodzi się im pewnie o rozgłos, czego dowodem dotychczasowa cicha nigdzie publicznie nie wspomniana a skuteczna ich praca, to godzi się jednak publicznie także oddać winną cześć zasłudze i w tym celu uczcić w pierwszym rzędzie osobistą wzmianką tak panią Lew., która od początku istnienia Towarzystwa jako przewodniczącą Wydziału kierującego, jak też panie Serk. i Wszel., które również od początku Towarzystwa jako zawiadujące kasą i jako zastępczynię przewodniczącej, prace swe i starania najszczersze z prawdziwą ofiarnością Towarzystwu poświęcają i których to działalności ono głównie był swój i rozwój zawdzięcza. Do lepszego jeszcze rozwinięcia zadań stowarzyszenia koniecznem jest gorliwe spółdziałanie znacznie szerszego grona, skąd też czule na nędzę panie nasze do gromadnego udziału w pracach towarzystwa niniejszem zachęcić sobie pozwalamy.

Dla zachęty do licznych przystępywania do tak pożytecznego Towarzystwa i do zajęcia się może i gdzie indziej szerzeniem podobnych towarzystw nadmieniamy, że według statutu towarzystwa, Towarzystwo zbiera środki do swych celów z wkładek i świadczeń członków z wszelkich datków i innych osób, z dochodów z odczytów, zabaw towarzyskich i t. p.; że członkowie Towarzystwa dzielą się na czynnych, którzy obowiązują się do opłaty na rzecz towarzystwa przynajmniej 10 ct. miesięcznie, lub do świadczenia bezpłatnie robót na rzecz Towarzystwa, jakoto do szycia sukien i bielizny z materji bądź własnej bądź z funduszu towarzystwa sprawionej i na honorowych, którzy jednorazowym znaczniejszym datkiem przyczyniają się do zasilenia funduszu towarzystwa lub w inny sposób działają dla dobra jego.

Kołomyja 18. marca. (*Ku czci Kraszewskiego. Wspomniały dar hr. Starzeńskiego.*) Nader przyjemne wrażenie pozostawił wczorajszy wieczór, urządzony staraniem czytelnicy im. J. I. Kraszewskiego — ku uczczeniu pamięci zasłużonego tego pisarza.

Mamy nowy powód wdzięczności dla hr. E. Starzeńskiego, że za jego niezmordowaną działal-



nością, czytelnia pozbyła się dotychczasowej apacji i zainteresowała szersze grono ludzi inteligentnych. Wracając do rzeczy podnieść należy piękne ułożenie programu. Wieczór zajął jedną przemową profesor M. podnosząc zasługi Kraszewskiego, dla całej sztuki polskiej. Znakomita czwórka artystyczna: panna Zal. pp. Sidorowicz, Seebal i Wroński złożyli się na przeszliczny kwartet Bethowenowski, zaś pan Seebal, bezwzględnie najlepszy skrzypek-amator w naszym mieście, odegrał świetnie Vieuxtempa Balladę i mazurka. Bohaterem wieczoru był pan Komorowski, którego piosnki wypełniały większą część programu. Za śliczne odpiewanie znanej arji „Rachelo kiedy Pan“ nagrodzono śpiewaka istnym grzotem oklasków.

Panna Kaw. deklamowała wiersze Kraszewskiego z siłą i zrozumieniem.

Bawiąca tu w przejeździe artystka panna Jadwiga Bulewska otrzymała od hr. Edmunda Starzeńskiego wspaniałą, iście królewski prezent. Zwiedzającej wystawę starożytności, ofiarował hr. St. wystawione tu sławne skrzypce Józefa Guarneriusa, wartości kilkunastu tysięcy franków, na których grywał Karol Lipiński, i które od wielu lat są w posiadaniu rodziny hrabiów Starzeńskich. Następujący napis towarzyszył darowi:

„Skrzypce Guarneriego, na których grywał niegdyś Karol Lipiński, ofiarowuję panie Jadwidze Bulewskiej z życzeniem, by w długie lata ośniewała słuchaczy czarownymi tonami i sławę nazwiska polskiego rozniósła po szerokim świecie. Edmund hr. Starzeński. Kołomyja 9. marca 1888.

Narodowość polska w Górnym Szląsku.

Gazeta urzędowa pruska *Reichsanzeiger*, podała świeżo statystykę ludności górno-szląskiej wedle wyznania. Ludność wiejska, z wyjątkiem powiatu kluczborskiego, przeważnie polsko-ewangelickiego, jest niemal całkowicie polsko-katolicką; ludność miejska, w większych nielubrycznych miastach, w znaczniejszej części należy do kościoła katolickiego, pomimo, że w $\frac{2}{3}$ jest niemiecką lub zmieszczoną.

Wedle *Reichsanzeigera*, liczba ogólna ludności górno-szląskiej wynosi: 1,497,597 z której 89,3 proc. przypada na katolików, 9,1 proc. na ewangelików, 1,6 proc. na żydów. Ludność wiejska wynosi 1,193,913, tj. 79,7 proc., ludność miejska 306,682, tj. 20,3 proc. Wśród ludności wiejskiej jest 91,9 proc. katolików, 7,5 ewangelików, 0,6 proc. żydów. Wśród ludności miejskiej 79,2 proc. katolików, 15,4 ewangelików, 5,4 proc. żydów.

Mając na uwadze ludność górno-szląską pod względem pomnażania się, nadmienię, że od połowy szóstego dziesięciolecia odsetek ludności katolickiej (przez co rozumieć należy przeważnie ludność polską), urosł w 10 powiatach, mianowicie: w tarnowieckim o 3,4 proc., katowickim o 2,5 proc., zabrzeskim i bytomskim o 1 i pół proc.,

w opolskim, niemodlińskim, pszczyńskim, rybnickim i strzeleckim o 1 proc., w oleśkim o $\frac{3}{10}$ proc. Spadł natomiast w pow.: gliwickim o 3,7 proc., w niskim o 3,8 proc., w raciborskim o 1,2 proc. Zmniejszenie ludności katolickiej (odnośnie polskie) w trzech ostatnich wymienionych powiatach wynika głównie z emigracji. Czytamy o niej bezustannie; świeżo np. dowiadujemy się o nowych, a licznych przenosinach ludu roboczego z całego Górnego Szląska do Saksonji i Westfalji... za lepszym chlebem, aniżeli go ma w kraju własnym.

Na zakończenie parę słów o przeobrażeniach plemiennych. Narodowość górno-szląska nie sięga po za stan chłopski. Jak tylko Górno-szlązak poświęci się studjom, — przywdzieje suknię urzędniczą, stanie się kupcem itp., natychmiast zwykle niemiecką. Chłop nie niemiecką, a z wiekiem otrząsa się nawet z tej odrobiny niemieczyny; jaka na niego spadnie w szkole niemieckiej i wśród dresury wojskowej. Jeśli czyta, to rzeczy polskie treści religijnej lub opowiadania, których mu dostarczają bądź księgarnie, bądź agencji jarmarczni. Coraz chętniej także czytuje gazety, które redagowane są bądź przez księży, bądź przez osoby trzymające się ściśle kierunku katolickiego i umiejące potrzeby religijne połączyć z językowami.

Jak dawniej nie miał Górno-szlązak pretensji do roli politycznej, tak też nie ma jej i dzisiaj. Krzyżę wprawdzie gazety niemieckie, krzyżę biurokracja niemiecka, że działalność wielkopolska wkracza na Górny Szląsk, ale jest to stara taktyka!... I czegoż to zresztą Niemcy nie zaliczają pod miano agitacji! Wydaj elementarz polski, zalecaj modlitewniki, śpiewnik polski, a wnet powiedzą ci: agitujesz! (Kraj).

KRONIKA.

Kłopot pana organisty. W ostatnim numerze podaje *Dilo* następujący list pewnego szanownego organisty z pewnego miasteczka galicyjskiego do znajomego we Lwowie. „Wiadomem są wiadomości — pisze on — niemal każdemu, który wzięwszy w ręce już to przeszarżały, już to świeży dziennik a rzuciwszy okiem na stan polityczny i jego przyszłe następstwa, które nic pomyślnego dla bezbronnych nie prorokują, jedynie tylko niespokój i nasuwają myśl bronić się, lecz bezbronny mając ręce wolne w nic niezaopatrzone o obronie (o stawieniu oporu tem mniej) myśleć może... Możni i Wielmożni mają na to sposoby (pieniądze) zamknąć się w twierdzy i przez lunety przypatrywać się po za obręb muru, co się na polu dzieje, zaś wielmożni wyjechać na granicę kraju i spokojnie czytywać gazety, co się na teatrze wojny dzieje... Biedni małomiasteczkowi i sielanie zostawieni są na pastwę żołdactwa rosyjskiego, dzieci ich na zbezczeszczenie, żony na wszelkie ofiary, których się dzieć moskiewska dopuścić może

i z pewnością gdyby przekroczyła granicę kraju dopuścił się... o toż aby jako-tako zabezpieczyć sławę, enolę swej rodzinie, przyszedłem na myśl, którą ongi czytałem gdzieś w którymś dzienniku o mającym być zafantowanym pewnym posiadaczem ruchomości, że ratował się pieśnią „Cara chrani“, gdy siepacze poczęli grabić jego ruchomości, on począł śpiewać „Cara chrani“, a siepacze w największej pokorze słuchali stojąc bezczynni pieśni „Cara chrani“, to tak biedak długo swą pieśń powtarzał, ilekroć poczynali go grabić, więc widać że pieśń „Boże chrani“ ma taką siłę i skutek, jaki muzyka wywiera na rodzaju psiem. Udaję się przeto do Wielmożnego pana dobrodzieja z prośbą, by raczył dla mnie oryginalną pieśń „Cara chrani“ nabyć w księgarni i składowe nut „Seyfarta i Czajkowskiego“ z nutami i słowami, bym go mógł nauczyć się, a w razie potrzeby nieproszonym gościom na fortepianie zagrać i zaśpiewać — to będzie stanowić broń moją i ocalenie dzieł moich od zbezczeszczenia. Jeżeli by ale nie miał Czajkowski na składzie rzeczony pieśni, to najniezawodniej będzie ją miał któryś z ruskich Kleryków. Bardzo proszę dobrodzieja o laskawe postaranie się o przysłanie mi rzeczony pieśni.“ Niestety, ani u Seyfartha i Czajkowskiego, ani u ruskich kleryków pieśni tej adresat dostać nie mógł.

Niektóre daty statystyczne z tow. oficjalistów prywatnych. Przyrost członków w pojedynczych oddziałach Towarzystwa w ciągu roku 1887 był następujący: w powiecie: Bohorodeczany 1., Bóbrka 15., Borszczów 5., Brzesko 2., Brody 1., Brzeżany 3., Brzoźów 3., Buczacz 3., Cieszanów 3., Czortków 4., Dolina 1., Drohobycz 2., Gorlice 8., Horodenka 3., Husiatyn 4., Jarosław 3., Jaworów 4., Kołomyja 1., Kraków 1., Krośno 3., Limanowa 1., Lwów 17., Łańcut 4., Mościska 1., Mielec 1., Myślenice 3., Podhajce 1., Przemysł 5., Przemysłany 5., Rawa 2., Rudki 3., Rzeszów 5., Sambor 5., Sokal 4., Skala 6., Stryj 1., Tarnopol 1., Tarnobrzeg 7., Tlumacz 5., Wadowice 7., Wieliczka 2., Zaleszczyki 6., Zbaraż 1., Złoczów 4. Razem w 44 powiatach 168 członków.

Z funduszu pogrzebowego wydano w r. 1887 ryczałtów po 50 zł.: Drezińskiej Fryderyce, Haleckiej Michalinie, Hendryjewicz Marji, Krzesińskiej Barbarze, Kotowiczowi Antoniemu, Sochanik Anieli, Aczkiewiczowej Bronisławie, Meixnerowej Annie, Rucińskiej Michalinie, Wasylkowskiej Leontynie, Skrzyńskiej Joannie, Stadnickiemu Stanisławowi za pogrzeb śp. Karola Tomaszewskiego, Błatkiewiczowi Feliksowi, Beer Wilhelmu, Trojanowskiej Sabinie, Tekli Hamba, Cipser Antoninie, Jaworczykowskiemu, Pierożyńskiej Zofii, Szefler Oldze, Żerebeckiej Teresie, Kaszyńskiej Marji, Jaworskiej Józefowej, Zapletal Bronisławie i Szydłowskiej Ludwice, razem 25 osobom 1250 zł.

Członków nieudolnych do pracy z początkiem roku 1887 było 150, w ciągu roku 1887 przybyło 15, razem 165. Z tych w ciągu roku 1887 ubyło 16. Ubyła wskutek redukcji wedle nowego regulaminu przy 18 emerytach kwota 1852 zł. 66 ct. Zostaje na rok 1888 emerytów 149 z kwotą 16.124 zł. 84 ct.

6)

POTWÓR.

Nowella przez E. Waldow a.

(Ciąg dalszy.)

— Zaczekajmy aż doktor przybędzie — rzekł niepewnym głosem.

Marja spojrzała nań badawczo.

— Zdaje mi się, że pan jeszcze coś ukrywasz przedemną?

— Nie; obawiam się tylko nowego ataku dla Katarzyny, skoro panią zobaczy. Dziwnym sposobem wyobraziła sobie, że przekupiła Kuna jako mordercę. Mówi, że w nocy zdjęta niewytłumaczoną obawą o ojca, pospieszyła do sypialni tegoż i widziała jak Kuno nachylony nad swym panem starał się go udusić. Kuno znowu przekonany, że spał wprawdzie gorączkowo, ale słyszał wyraźnie pana Wallenberga, wołającego o pomoc. Gdy się nareszcie rozbudził, nie było nikogo w pokoju, ale nieład około łóżka, kołdra zrzucona, poszarpane ubranie nocne, ślady paznogi i podobierzana skóra na rękach i ramionach ofiary wskazują na walkę przeżyta. Znalaziono też następne klamerkę od paska Katarzyny, z czego można wnosić, że poprzednio była w pokojach ojca.

— Stary, wierny Kuno mordercą swego pana — mówiła pani Wallenbergowa żałościwie. — Za skarby całego świata nie popełniłby tak ohydnej zbrodni. Nic dosadniej nie maluje obłąkania

tej nieszczęśliwej dziewczyny, jak to urczenie. Ale słuchaj pan, nie jest że to głos Katarzyny?

Przerażenie odbiło się na twarzy Wilfrida. Niespokojnie szukał wzrokiem bezpiecznego schronienia, gdzieby mógł ukryć macochę w razie napadu Katarzyny na nią. W tem drzwi się otworzyły i doktor Wilt wszedł pospiesznie.

Wilfrid powstał na jego spotkanie.

Pani Marja podniosła się też trochę i spojrziała na wchodzącego ze smutnym wyrazem:

— Że też to nieszczęście stać się musiało!

W tej chwili Katarzyna wpadła gwałtownie. Potargane włosy, rozpalone policzki, ubiór w nieporządku, musiały każdego utwierdzić w mniemaniu, że widzi przed sobą istotę pozbawioną zmysłów.

— On już nie żyje, nie żyje! — wołała rozpaczliwie, łamiąc ręce.

Doktor Wilt prędko postąpił ku Katarzynie i wziął ją za ręce. Ucichła i rzekła patrząc na niego z niewypowiedzianą boleścią:

— Przechodzisz pan za późno — żadną umiejętnością go już nie uratujesz!

Nagle spostrzegła macochę, która jakby z osłabienia znowu się wsparła na ramieniu Wilfrida.

Straszna zmiana zaszła na twarzy chorej dziewczyny. Rysy jej zeszytniały, śmiertelna trwoga odmalowała się we wzroku; cofała się w tył, szepejąc niezrozumiałe słowa.

Doktor Wilt nie spuszczał oka ze swej pacjentki, która doszedłszy do drzwi sypialni pana

Wallenberga, oparła się o nie wzbraniając przejścia.

Doktor Wilt namawiał ją łagodnie, aby ustąpiła.

Obłąkana zapewne uczuła się smielszą pod opieką starego przyjaciela domu, porwała doktora za rękę i zawołała przejmującym głosem:

— Wszak mówiłem panu, żeś za późno przyszedł! — ale skłamałem, jeżeli powiedziałam, że ojciec mój umarł! Bo zamordowano go haniebnie, podstępnie zamordowano, a tam — tam stoi zabójczyni! Stary Kuno był tylko jej narzędziem!

— Katarzyno! moje dziecko, opamiętaj się — odezwał się słodki, melodyjny głos pani Marji.

Głos ten bardziej jeszcze rozjątrzył dziewczynę.

Zrobiła ruch, jak gdyby zamierzała rzucić się na macochę.

Silne ramiona lekarza objęły ją w tej chwili, otworzył drzwi do sypialni i wciągnął tam swoją pacjentkę.

Na widok martwych zwłok ojca, leżących na łożku, młoda dziewczyna wybuchnęła spazmatycznym płaczem. Doktor skorzystał z tego, aby ją wyprowadzić z pokoju i poruczyłszy nieszczęśliwą dozorowi służącej, wrócił do pokoju zmarłego.

Uważne zbadanie zeszytniałych zwłok przekończyło doktora, że śmierć p. Wallenberga nastąpiła z uduszenia. Przy ogólnym wycienieniu schorzałego człowieka, słaba ręka kobieca potrafiła śmierć mu zadać.

Ponieważ doktor Wilt był zarazem lekarzem sądowym, nie uważał za potrzebne przywoływać drugiego doktora. Fakt był niestety aż nazbyt

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne kupują i sprzedają pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami.

Wdów po członkach i emerytach z początkiem roku 1887 było 203, w ciągu roku 1887 przybyło 28, razem 231. Z tych w ciągu roku 1887 ubyło 7. Ubytek wskutek redukcji wedle nowego regulaminu przy 5 wciśnięciach o 276 zł. 67 ct. Zostaje na rok 1888 wdów 224 z kwotą 13.221 zł. 78 ct.

Sierót po członkach i emerytach z początkiem roku 1887 było 20, w ciągu roku 1887 przybyło 1, razem 21. Z tych w ciągu roku 1887 ubyło przez osiągnięcie pełnoletności 2, a z powodu powtórnego zamążpójścia matki przybył 1. Zostaje tedy na rok 1888 sierót 20 z kwotą 834 gld. Więc wszystkich sierót do zapłacenia na rok 1888 pozostaje 393 z kwotą 32.914 zł. 79 ct. Od r. 1873 wypłacono zapomóg ogółem 211.727 gld.

Członkowie wspierający wpłacili: Krasucki Karol 20 zł., Noel Adam 12, Zachariasiewicz Feliks 5, Wieniawski Władysław 10, Ligman Jan 5, Bogdanowicz Feliks i Bocheński Roman po 5, hr. Zdzisław Tyszkiewicz 5, Lewakowski August 25, Romer Konstanty 2, dr. Mikuliński Karol 2, dr. Króweczyński Zegota 3, hr. Stadnicki Stanisław 50, Komarnicki Jan 20, hr. Wodzicki Ludwik 25, Jędrzejowicz Stanisław 15, Kostheim Klemen 15, Dolinski Kazimierz 10, Kanarek Rachmil 5, Słonecki Zenon 5, Wiktor Kazimierz 20, Dolański Ludwik 5, Polanowski Feliks 30, dr. ksiądz Semenetz Franciszek 10, ks. Sanguszko Eustachy 100, ks. Sanguszko Roman 20, Tabaczynski A. 5, hr. Schaffgotsche Herman 20, Dolański Henryk 6, hr. Husarzewska Karolina 10, Bredt Teodor 10, Janicki Szymon 5, Niedzielski Stanisław 10, Sznayder Józef 10, hr. Lanckoronski Karol 20, i Pawlikowski Stanisław 5 zł.

Z „Sokoła“. Na pomnożenie funduszu wykończenia budowy własnego gmachu urzędu sokoła kółko amatorskie w niedzielę 25. marca br. o godz. 7. wieczorem przedstawienie amatorskie, którego program jest następujący: 1) „Mąż od biedy“, komedia w 1. akcie Józefa Bliżńskiego; 2) „Zawiany w śniegu“, fraszka sceniczna w jednej odsłonie Wiktora Leon; 3) „Wet na wet“, komedia w 1. akcie z francuskiego w przełożeniu Fr. Barańskiego, i 4) „Biały kruk“, farsa w 1. akcie z francuskiego w przekładzie Adolfa Walewskiego. Biletów po cenach jak zwykle niskich, bo krzesło 40 ct., a wstęp 30 ct., nabyć można od dziś w handlu p. R. Krimmera (hotel Francuski), w cukierni p. Kosteckiego i w dzień przedstawienia przy kasie. W antraktach przegrywać będzie muzyka „Harmonia“.

Trzecia produkcja kapeli „Harmonia“ dla członków Towarzystwa odbędzie się we czwartek 22. marca br. o godzinie 7. w kasynie miejskim. Członkowie Towarzystwa za okazaniem biletu sezonowego mają wstęp wolny wraz z rodzinami, ci zaś, którzy nie otrzymali takowego, raczą się zgłosić do kancelarii Towarzystwa przy ul. Strzeleckiej 1. 7. od godz. 9. do 12. rano, lub od 3. do 5. popołudniu.

Zgromadzenie tygodniowe Towarzystwa politechnicznego odbędzie się we środę 21. bm. o godz. 6. wieczorem w sali fizyki szkoły realnej (II. piętro).

jasny, bo zeznania starego Kuna, którego wierność była dowiedziona, oskarżało stanowczo Katarzynę Wallenberg o popełnienie ojcobójstwa.

Wielce przejmująca scena odegrała się jeszcze przy łóżu zmarłego.

Pani Marja nie byłaby ową poświęcającą się, bohaterką kobietą, za jaką w oczach Wilfrida i doktora uchodzić pragnęła, gdyby się nie odważyła przystąpić do śmiertelnego łóża małżonka.

Ale na widok trupa opuściły ją siły, tak długo szlucnie podtrzymywane. Zachwiała się i chciała ręką uchwycić rzeźbiony słupek, podpierający kotarę. Drżąca dłoń usunęła się jednak i przerażona kobieta z okropnym krzykiem upadła na martwe ciało. Zdawało się, że dotknięcie złodowaciałych członków i Marję pozbawiło życia. Musiano ją zupełnie omdlałą odnieść do jej pokoju.

Po południu tego dnia, tak ciężkiego dla rodziny Wallenbergów, pani Marja przebudziwszy się z długiego bezwładnego snu, w który ją uspakajający napój doktora Wilta pograżył, uczuła się mocno osłabioną. W pokoju panował zmrok, bo franki były pozapuszczane, na krześle obok łóżka siedziała Gertruda, stara pokojowa. Otwierając oczy pani Marja prawie nie pamiętała o zaszłych wypadkach. Nagle oprzytomnienie przebiegło ją błyskawicznie, wywołując silny dreszcz.

Gertruda wstała, ale Marja chwyciła ją za rękę i rzekła trwożliwie:

— Zostań przy mnie! Nie chcę być samą!

Staruszka usiadła, widocznie zadowolona, że

Na porządku dziennym: 1) Wykład prof. Bykowski „O formach pieców w bessemerniach“. 2) Luźne komunikacje, przez prof. Frankego.

„Spółka huculska“. Jak wiadomo, przed dwoma laty na wiecu ludowym w Kołomyi na wniosek p. Harasimowicza postanowiono zawiązać „Spółkę huculską“ dla podniesienia stanu ekonomicznego ludności wiejskiej. Po długich przygotowaniach odbyło się wreszcie d. 4. marca w Kołomyi pierwsze posiedzenie komitetu, wybranego dla tej sprawy przez wiec. Na posiedzeniu byli obecni: pp. Mikołaj Fedorowicz, St. Szczepanowski, M. Bilous, Tańczakowski, Błoński, Gruszkiewicz i Kisielewski. Uchwalono: 1) przystąpić do zawiązania Towarzystwa „Spółki huculskiej“ w dzień jarmarczny 24. kwietnia; 2) dla przeprowadzenia tej sprawy wybrano komitet ściślejszy z pp.: Tańczakowskiego, Gruszkiewicza i Hilarego Harasimowicza. Komitet ten ma na dwa tygodnie przed zgromadzeniem przejrzeć statut, poprawić i przedłożyć jeszcze raz pod obrady szerszego komitetu, wydać odezwę i przygotować zaproszenia na walne zgromadzenie.

Do Towarzystwa wzajemnej pomocy „Rodzina“ w charakterze członków wspierających przystąpili w Kaluszu: p. Stanisław Nikorowicz, właściciel dóbr; w Brzeżanach: ks. Leonard Ostoja Solecki, proboszcz, Franciszek Wolski, notariusz, i Józef Łobos, aptekarz.

Dostawa umundurowania dla obrony krajowej i pospolitego ruszenia, rozpisana na lat 5, o której donosiliśmy szczegółowo dnia 18go b. m., obejmuje artykuły z wełny wartości 120—150.000 gld., z płótna 30—40.000, a ze skóry 100—120.000 gld. rocznie. Dalsze szczegóły można zasięgnąć w izbach handlowo-przemysłowych i w ewidencji landwery. Termin do ofert jest jak wiadomo 16. kwietnia, a zatem organizacja spółek ma bardzo krótki czas.

W Samborze odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy s. p. J. I. Kraszewskiego, we czwartek 22go b. m., o godzinie 10. przed południem, w kościele OO. Bernardynów.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała Władysława Krupińskiego, stałym młodszym nauczycielem w Czernichowie; Stanisława Wojtawicza, rzeczywistym nauczycielem w Brzostku, a Jana Kańskiego stałym nauczycielem młodszym w Rusocicach.

† **Rajmund Nałęcz Starzewski**, emerytowany urzędnik byłej Rzeczypospolitej krakowskiej, przeżywszy lat 90, zmarł w Krakowie.

Uczenie Kaszniczy. W kościele św. Krzyża w Warszawie odprawione zostało zeszł. tyg. nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego przed półrokiem śp. Józefa Kaszniczy, b. dziekana wydziału prawnego uniwersytetu warszawskiego, a ostatnio profesora wszechnicy lwowskiej. Nabożeństwo to z inicjatywy prof. dr. Kosińskiego urządzili koledzy śp. dziekana i uczniowie zmarłego.

List ekonoma do jaśnie pana, który przyjechał z żoną na jakiś czas do Lwowa w celu starania się o kredyt, a tymczasem chodził po rantach magnackich: Jaśnie wielmożny dziedzicu nasz i ojczu, jako przez

jej milcząca warta już się skończyła, i wolno jej wypowiedzieć co serce ugniało.

— Dzięki Bogu — rozpoczęła gadatliwie — że biedna pani nieco spała. To najlepsze lekarstwo na takie choroby. Nieby też nie było dziwnego, gdyby człowiek zmarł z przestachu, przy tych okropnościach, jakie się dzisiaj działy, a szczególnie to na ostatku, zimny dreszcz mię bierze gdy sobie wspomnę, jak nieboszczyk pan, o Boże bądź jego duszy miłościwi...

— Co znaczą twe niezrozumiałe słowa? — przerwała Marja drżąco.

— Przecież wielmożna pani też widziała, bo zaraz upadła jak nieżywa, juźci, że się można nastraszyć czegoś podobnego.

— O czem mówisz? — zapytała Marja siadając na łóżku.

Gertruda zlekła się.

— Gdybym wiedziała, że się wielmożna pani tak znowu rozdraźni, byłabym milczała. Ale to przecież rzecz zwykła, i moja chrestna matka opowiadała mi o tem, gdym jeszcze młodziutką była. Ludzie posądzali ją o czary, ale to było nieprawdą, tylko więcej miała rozum od innych. W starych latach trudniła się pilnowaniem umarłych, no i nie jedno zdarzyło się jej widzieć.

Niecierpliwym ruchem pani Marji zmusił staruszkę przedzej do rzeczy przystąpić, niż miała zamiar.

— A więc, chciałam powiedzieć, że moja chrestna matka na własne oczy widziała.

— Cóż takiego? — zawołała Marja ochryplym głosem.

— To co myśmy widziały, i co mnie jeszcze

ordynarji życie ciężkie przy tym świętym poście że ledwie co nieco zgonin mamy dla koni, a siano takie że nietylko na to mówiący bydlę ale i żydowska koza w pysk by z przeproszeniem godności jaśnie pana wzięść nie wzięła a jakby na to mówiąc się ułakomiła toby bez rok i sześć niedziel beczala bo ono właśnie jest z bagna a jedną trawą wolu by grzydkę przedydał jak kosą więc inwentarz się obchodził dziwoty nie ma bo i parobki jeno się co kartofflami opędzają i przemarli w kopcach, że ich kazalem poprzebierać i wodą do czysta przepłukać że tera te leżą nie w kopcu ale w piwnicy bo że jaśnie pani z jaśnie panem we Lwowie się zabawiają i posłuchu żadnego niema jako gospodyn z zapraszonym łbem chodzi i dziewczki któredy mogąc przed jej oczami spustoszenie jak po morowem powietrzu, ogniu albo wojnie Kaśka Bezdonkówna że prawdziwie jako w tej dziewce dna niema jabłka z piwnicy wyżarła. Które w to miejsce kartofle się wyspało dla śniegu wielkości że psa ciężko wygnąć z chałupy a Zagrodny Tomek formal aby jeno z czworaka wylazł bez drogi zawianie i śladu każdego zasypianie nie może do stajni trafić jeno go moc nieczysta ku karczmie zagna gdzie tedy siedząc nie w statecznej trzeźwości że mu żona oczy podbiła na urząd i siny jest jak wątroba która śniegu mamy pod same dachy a świnię do chlewa tunel w śniegu zrobili jak pod Zagórzem na kolei tylko że zrec co nie mają i bez to kwik jest skaradny żeby aby sielmy wilków nie zwabiły bo się właśnie juź i po folwarkach w innym miejscu pokazały i żydowi Janklowi kobyle żęzarły że jedno co kopyta i ogon zostawili żeby jaśnie pan przyjechał bo nam przez głowy jest niejako i zarządzenia nie mamy a o kredyt lwowski niech jaśnie pan nie stoi bo tera drogi het zawiane żydy po chałupach siedzą że go choćby na lekarstwo w godzinę śmierci żądał nie uwidzi i niema się co boić jako juź się i psom życie przykrzy bo bez całą zimę nie mieli na kogo szczekać którego rychłego przyjechała czekając kłaniam się do jasnych kolan pana i do jasnych kolan pani jako w sprawiedliwości i trzeźwości sluga czego i obojgu jaśnie państwu życzy.

Walenty. (Kurjer św.)

Najechanie. Na rogu ulicy Podwale a Ruskiej ekwipaż prywatny p. F. najechał wczoraj na wóz właściciela Wojciecha Malickiego. Wóz został uszkodzony a Malicki upadł i zranił się w głowę.

Zniknięcie. Znow jedna zguba tajemnicza, spełniła się we Lwowie i to na ul. Halickiej! Czternastoletnia Paulina B., w przeszłą sobotę wyszedłszy z domu dotąd nie powróciła i żadnej zgoła o sobie nie przelała wieści.

Kandydat do domu poprawy. W jednym z tutejszych kantorów, w poniedziałek 12 letni uczeń miejscowy z kasy otwartej chwilowo, prawie z za pleców odwróconego od niej pryncypała, wyjął paczkę banknotów 145 zł., którą schowawszy gdzieś blisko na przedce sam powrócił do kantoru, ażeby go o kradzież nie posądzono. Gdy w chwilę potem dostrzegłszy brak pieniędzy zabranych z kasy, właściciel kantoru rozpoczął energiczne badanie młodego zloczyncy, rzecz się

przerażeniem przejmując; nieboszczyk się poruszał, ręka mu drgała, albo powieka, ale tylko wówczas gdy jego morderca w pobliżu się znajdował — szeptała Gertruda.

Trupia bladeść pokryła twarz Marji. Chciała przemówić i nie mogła. Żeby jej stuknęły, przestach i przerażenie małowaty się w oczach. Nadzwyczajnym wysiłkiem woli zapanowała wreszcie nad sobą.

— Nedoręczności, gminne zabobony — wymówiła blademi ustami.

— O niech wielmożna pani nie grzeszy! Co prawda, to prawda. Przecież obie widziałyśmy dziś rano, jak w martwym oku zabitego pana coś jakby błysnęło, jak dwa palce prawej ręki się skurezyły, jakby chciał coś uchwycić. Ale natychmiast znowu zeszytywniał jak każdy nieboszczyk. Trup nie byłby się poruszył, gdyby panna Kasia nie była w pobliżu. Ona to nie daje spocząć biednemu, zamordowanemu panu, bo wszakże wiadomo, że pomordowani nie mają spokoju, póki winowajca nie będzie ukarany. Tu wprawdzie jest co innego, dziecko jest obłąkane. Tylko trzeba to mówią i doktor Wilt doradzał panu Wilfridowi, aby pannę Kasię sam odwiózł, bo musi ktoś z rodziny ją oddać i początkowo z nią zostać.

Bladość ustąpiła z twarzy Marji, zarumieniła się nawet zlekka.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wykryła i pieniądze tak zręcznie skradzione, odszukano. Piękne zaiste wychowanie odebrać musiał ten dzieciak, który tak wcześniej już popełnił kradzież tak zuchwałą.

Smutne wesele. Onegdaj w dniu św. Józefa, miał się odbyć ślub młodej i dorodnej pary, na który zjechało się mnóstwo karetowych gości. Panna młoda miała otrzymać posag znaczny, a gdy weselne odbyć się miały w jednym z okazałych domów w okolicy ul. Sykstuskiej. W chwili jednak — a działo się to nad wieczorem — gdy para przyszłych nowożeńców, wyruszyła do kościoła, staje na schodach wysłanych kobiercem, nieznaną, czarno i dość ubogo odziana kobieta, z trojgiem dzieci trzymanych za rękę i na rękę i poczyną łżyć pana młodego, wyrzucając mu jego zdradę w wyrazach gwałtownych.

Miedzy gośćmi weselnymi wszczęło się zamieszanie, a jakkolwiek kilku przyjaciół pana młodego odprawdziło wkrótce biedną awanturkę, która występowała w charakterze nieszczęśliwej matki i zdradzonej kobiety, jednakże wśród grona wszystkich rozległ się szmer niezadowolenia a nawet oburzenia na pana młodego, który też skorzystawszy z gwaru i zamieszania, znikł, uchodząc innymi drzwiami. Zalana łzami panna młoda, pozostała sama.

W kasynie miejskiem urządza we czwartek d. 22. bm. towarzystwo „Harmonia“ dla swoich członków koncert, na który i pp. członkowie kasyna z rodzinami mają wstęp wolny. Początek o godzinie 7. wieczór. Lista otwarta. Bilety wydawane będą we czwartek do g. 4. popołudniu.

Smutna historia. Oto znów przychodzi nam notować fakt charakterystyczny, dotyczący pewnego pieszczołka, dorosłego już jednak syna, który podczas nieobecności matki zaciągnął u lwowskich lichwiarzy dług na 5000 zlr., wzięwszy rozumie się gotówką tylko jedną trzecią część tej kwoty. Młodzieniec drapał z temi pieniędzmi i z jakąś kamelią do Wiednia. Tam jednak okradziony przez towarzyszkę i porzucony przez nią, przygnębiony i chory obłożnie, już z miejscowego szpitala napisał do matki list, błagając o ratunek. Rozumie się, że biedna matka, zapłaciwszy owe weksle ze swoim podrobionym podpisem dla ocalenia honoru jedynaka, przywiozła go następnie z wiedeńskiego szpitala do domu — gdzie odtąd baczniejszą już i ścisłą nawet rozciągnęła kontrolę nad marnotrawnym gagatkiem. Syrena, która tego młodego żeglarza zawiadła w ton niebezpieczną, poszukując policyjnie, wysławszy za nią, jako za pospolitą złodziejką, listy gończe.

Ból nie usprawiedliwia. Sąd m. deleg. sekcja III. rozstrzygał z końcem zeszłego tygodnia następującą sprawę. W przedpokoju jednego z tutejszych dentystów zjawil się przed trzema tygodniami jakiś jegomość z podwiązaną twarzą, i mimo protestu lokaja, wszedł w płaszczu do gabinetu, w którym właśnie dentysta odbywał operację z jakąś pacjentką, żądając w natarczywy sposób usunięcia natychmiast zęba. Dentysta prosił przybyłego o kwadrans cierpliwości; gdy odmowa ta a toli wzburzyła go do tego stopnia, że znieważył dentystę słownie, oburzony kazał burzliwego pacjenta wyprosić za drzwi. W przedpokoju wszczęła się formalna bójka między przybyłym a lokajem, w której pacjent pobił sługę niemilosierdzie, rozbiwszy karafkę, którą porwał ze stołu, na jego głowie. Ostatecznie musiano przywołać policję. Burzliwy pacjent Władysław R. pociągnięty został tedy do odpowiedzialności sądowej. Badaany w czasie sprawy tłumaczył się, iż nie pamięta czego się wówczas dopuścił, albowiem miał szalony ból zęba, który wszystko inne zagłuszał. Sąd nie uwzględnił tej okoliczności, i skazał Wl. R. na 10 dni aresztu i zwrot 20 zlr., wydanych przez lokaja dentysty na kurację.

Znaczne kradzieże. Zuchwałość rzeźmieszków lwowskich jest prawdziwie zdumiewająca. Oto na dowód tego kilka faktów spełnionych onegdaj w mieście. W nocy zakradli się niewysledzeni sprawcy do piwnicy domu l. 59, przy ulicy Leona Sapiehy, wyważywszy parę potężnych, okutych drzwi dębowych i oderwawszy aż cztery kłódki, i wynieśli z tamąd beczkę z octem, butle z różnymi napojami i inne przedmioty, poczem odłożywszy sobie ten obfity łup w ogrodzie na śniegu, przystąpili do dalszego plądrowania domu. Porozbijali mianowicie wszystkie drzwi od strychu i zaułków, przy czem znów oderwali kilka kłódek, i zabrali wszystką także wiszącą bieliznę, co najmniej ze 100 sztuk, na szkodę p. Arona Korpusa i p. Jana Krystyniakiego. Ślady na śniegu zawiadły policję, przybyłą rano na miejsce uczynku, do domu l. 58, przy ulicy Szeptyckich, gdzie zajętych było kilku robotników około robót ziemnych. Ponieważ na nich padło silne podejrzenie, przeto aresztowano ich i odbyto w mieszkaniach rewizje, które nie dały wprawdzie należytego rezultatu, utwierdziły wszakże władzę, iż ludzie ci istotnie należą do drugiej

jakiejsz szajki złodziejskiej, uprawiającej specjalnie plądrowanie strychów w mieście, albowiem znaleziono u nich różne znaczną bieliznę, nawet wojskową a także bieliznę pochodzącą z kradzieży pod l. 22, przy ulicy Korytniej, skradzioną nie dawno na szkodę p. Szepeńskiego.

Tejże samej nocy włamano się w podobny sposób do warsztatu mechanika p. Jakóba Siehera, przy ulicy Kazimierzowskiej, l. 20, z kąd sprawcy również nie małej wagi łup wynieśli, bo całą maszynę do szycia, oprócz rozmaitych narzędzi ślusarskich, 10 gld. gotówki i.. 7 kur!

W końcu zerwano w nocy duży szyld, przybity nad drzwiami handlu Jana Schleima, przy ulicy Wronowskich, l. 6.

Dla dopełnienia tego smutnego niestety obrazu, nadmienić jeszcze wypada, że w ciągu doby onegdajszej, nie obeszło się także bez kilku kradzieży kieszonek, i innych pomniejszych, o których poszkodowani donieśli policji.

Pan W. Rembowski, dentysta-lekacz z Wrocławia pisze do *Dziennika Poznańskiego*. W dniu 31. stycznia b. r. było u mnie dwóch przyzwoicie wyglądających młodych ludzi, przedstawiających się jako Jan i Stanisław Duninowie, akademicy z Krakowa, którzy wracając z pogrzebu matki z okolic Poznania przybyli tu, mając tylko 7 marek na dalszy powrót do Krakowa; prosili mnie, abym im brakujące do biletów czwartej klasy 15 marek pożyczyl do końca marca. Ze stosunkami w Krakowie byłem dobrze obeznanym i umiejącym wzbudzić zaufanie dałem owe 15 marek, na co mi kwit wystawili, wkrótce jednak zaraz dowiedziałem się, iż prócz u mnie byli oni u wielu znajomych mi tu ziomek i wszędzie to samo opowiadając pieniądze wyłudzały, jak 20, 7, 6 marek itd. — Są toniezawodnie ci sami, którzy w Poznaniu, jako Tarłowie i w Dreźnie jako Gadomscy się przedstawiali. — W interesie prawdziwie nieraz potrzebujących ziomek dobrze by było, aby panów tych wysledzić i do odpowiedzialności pociągnąć! *W. Rembowski,* lekarz-dentysta.

Podajemy ten list, albowiem oszusty te mogą i u nas w kraju operować.

Wydalenia. W lutym wydalono z granic Austrii 49 osób, między temi 8 kobiet. W tej liczbie znajduje się 18 poddanych rosyjskich, 14 węgierskich, 6 pruskich, 5 bawarskich, 4 saskich, 1 angielski i 1 czarnogórski. Większość wydalono po odsiedzeniu kary, innym kazano opuścić granice ze względu na publiczny porządek i bezpieczeństwo.

Wystawa afrykańska dr. Holuba ma się odbyć w maju w rotundzie wiedeńskiej. Ma ona być urządzoną na wzór angielskiej wystawy kolonialnej, i dać wierny obraz południowej Afryki. Będą tam zatem mieszkania Negrów w naturalnej wielkości, produkty ich, wszelkie narzędzia itd. Koszta wystawy obliczone są na 120.000 zlr., z których 30.000 zlr. dostarczy sam Holub. Ministerstwo handlu dało do dyspozycji już dr. Holubowi rotundę. Rząd i miasto wesprą to przedsięwzięcie.

Ludwik Steub, ulubiony pisarz bawarski, zmarł w Monachium w 76 r. życia. Specjalnością Steuba były szkice etnologiczne i historyczne. Najlepszym jego dziełem pozostanie zawsze: „Studja kulturalne starobawarskie“.

Rewolucyjną drukarnię odkryto tymi dniami w Odessie, w jednej z najbardziej eleganckich dzielnic miasta. Między policją a robotnikami zajętymi w drukarni powstała gwałtowna walka, która skończyła się zwycięstwem policji. O odkryciu tem donoszą dzienniki wiedeńskie nie podając bliższych szczegółów.

† **Władysław Sabowski** (Wołody Skiba), zmarł onegdaj w Warszawie, w 51 roku życia. Poeta, powieściopisarz i wybitny publicysta, rozpoczął zawód literacki już w r. 1859, zasilał *Wolne żarty* wychodzące w Warszawie. Tłumaczył poezje Musseta, Heinego, Pötefięgo, Lermontowa, w 1860 wydał zbiór oryginalnych poezji pod tyt. *Ziarna i plewy*, poczem przebywając w Paryżu, Belgji, Dreźnie, pisywał bardzo liczne korespondencje do pism krajowych. W Krakowie redagował pismo *Kraj*, później *Dziennik mój* i *Kurjera Krakowskiego*.

W r. 1882 przeniósł się do Lwowa i zajmował wybitne miejsce w *Gazecie Lwowskiej*. Przed czterema laty wyruszył do Warszawy, gdzie objął kierownictwo *Kurjera Warszawskiego*, ostatnio zaś *Kurjera Codziennego*. Głównie jednak poświęcał się pisaniu powieści, w których złożył dowód niezwykłe bystrego umysłu obserwacyjnego, a liczba utworów tych przewyższa cyfrę 100.

Cichy, pracowity, pelen niezmordowanej pracy, był przytem człowiekiem serca najszlachetniejszego. Część jego pamięci!

Z powodu śmierci Romualda Starkla. Zarząd główny towarzystwa pedagogicznego, którego długoletnim członkiem był nieboszczyk, zebrał się wczoraj na posiedzenie nadzwyczajne. Postanowiono przede wszystkim odwołać wieczorek towarzyski, zapowiedziany na dzisiaj, zamiast wieńca złożyć 150 zł. na pomnik, i zająć się zebraniem reszty funduszu na to potrzebnych, ze składek koleżeńskich i wyrazić rodzinie pozostałej kondolencję. Zarząd główny wydał już od siebie zaproszenie na pogrzeb, a nad grobem przemówi dr. Benoni imieniem jego i kolegów. Czasopismo *Szkolka*, którego zmarły był redaktorem, umieści jego życiorys z wizerunkiem.

Redakcję *Szkolki* objął p. Mieczysław Baranowski inspektor okręgowy szkół ludowych m. Lwowa.

Zmarli we Lwowie dr. med. Antoni Jakubowicz w 78 roku, i Mieczysław Bielański konstruktor budowniczy w 42 roku życia.

Rada m. Lwowa przyjęła wczoraj z serdecznym podziękowaniem szczegółowe sprawozdanie dr. Gerstmana z czynności w krajowej Radzie szkolnej, gdzie zasiada od marca 1885. Należał on tam do sekcji szkół ludowych i seminarjów, tudzież do komisji naukowej. Był tam referentem statutu dla szkół wydziałowych i przyczynił się pomyślnie do zorganizowania nauki dopełniającej.

Specjalnie jego pracą był plan naukowy dla szkół wydziałowych żeńskich. Przyspieszył wydanie regulaminu kr. Rady szkolnej, którego ułożenie po 17 latach czekania jest zasługą St. hr. Badeniego. Według niego wszyscy członkowie Rady szkolnej są samodzielnymi referentami i mając przystęp do aktów mogą wiedzieć o wszystkim. W charakterze tym dr. G. załatwił około 1300 ekshibitów. Należały do nich wszystkie sprawy szkolne m. Lwowa, sprawy kursów rolniczych, których niestety ministerstwo nie chce już dalej subwencjonować, sprawianie przyborów naukowych, biblioteki okręgowe, koszta konferencyj nauczycielskich, nadawanie adjutów, imprimatur książek szkolnych i załatwianie rozporządzeń wizytacyjnych inspektorów okręgowych (około 6000 kawalków).

Z inicjatywy dr. G. zaprowadzono regularne ogłaszanie sprawozdań z posiedzeń kr. Rady szk., które on sam układa, podwyższono stałe płace nauczycieli przy szkołach pod większymi miastami i pomnożono posady naucz. w seminarjach.

Zasiadając w komisji naukowej pod przewodnictwem prof. Zajackowskiego (gdyż Tarnowski Stan. chory nie funkcjonuje) wziął dr. G. inicjatywę w lepszej organizacji nauki jęz. niemieckiego, która od 1. września br. wejdzie już w życie, a prócz tego w u-normowaniu nauki geometrii wykresnej i zoologii.

Wogóle jako reprezentant żywiołu autonomicznego dokładał starań, aby *szybkim załatwianiem* personaljów powaga magistratury i popularność jej rosła. Co do nominacji jednak nauczycieli szkół średnich było to niemożliwym, gdyż należy ona do ministra, a ten nominuje *raz na rok* w maju — od września. Przy nominacjach dyrektorów przestrzegal ściśle zasady rozpi-sywania konkursów, i przywrócił wzajemny przyjazny stosunek pomiędzy Radą szk. a towarzystwami nauczycielskimi. Nie opuścił ani jednego posiedzenia nawet podczas wakacji.

Sprawozdanie to przyjęto oklaskami, a pp. Matecki i Ilnicki potwierdzili zasługi Gerstmana, wyrażając mu podziękowanie. Na interpelację Goldmana oświadczył się Gerstman stanowczo przeciwko projektowi Borzyńskiego reorganizacji Rady szkolnej, a ustanowienie „dyrektora“ dla teje rady uznał za rzecz osobistego znaczenia, dopóki atrybucje Rady szkolnej pozostaną niezmienione.

Jutro na posiedzeniu Rady miejskiej zostanie dr. G. prawdopodobnie jednogłośnie na nowo wybrany. Konkandydatem jego jest tym razem dr. Ciesielski, który oświadczył, że staralby się głównie o rozwój kierunku przyrodniczego w szkołach.

Wydział kół literacko-artystycznego we Lwowie zaprasza wszystkich PT. członków kół aby się zbrali w lokalu kół dziś o godzinie 3 1/2, po południu, celem wzięcia wspólnie udziału w pogrzebie śp. Romualda Starkla, zasłużonego długoletniego wiceprezesa kół.

Ogień kominowy pywstał wczoraj z południa strazy domu l. 10 przy ul. Kollataja. Przybyły oddział strazy ogniowej, ogień w zarodku stłumił.

Podrzucenie. Julja Konopolska podrzuciła wczoraj swe kilkudniowe zaledwie niemowlę w mieszkaniu Antoniego Feodorowicza, przy ulicy Cytadelnej l. 3. Śledztwo w tej sprawie policja wdrożyła.

Nielada awanturnik. Dozorca trupiarni tutejszego szpitala Stanisław Zbrozek, pobił onegdaj tak nie-litościwie swą znajomą, Annę Rak, że ta z ciężką raną na czole, przy interwencji policji odstawioną być musiała do szpitala. Nie dość na tem, wtargnął tenże

Suchoty, choroby piersiowe i wycieńczenia SYROP WAPNIOWO-ZELAZOWY aptekarka HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie. Cena 1 zł. 20 cent.

no 5 łodzi wojskowych, 30 żołnierzy z oficerem, którzy mają się udać w dalszą akcję ratunkową. Zdaje się, że zator zajmuje najmniej 2 kilometry wzdłuż Sanu.

Lody na Dniestrze, Prucie i Bystrzycy spłynęły już zupełnie.

Do namiestnictwa nadeszły następujące depesze:

Tarnobrzeg 20. marca. Wczoraj przybył radca budownictwa, Moraczewski, a dzisiaj, o 10. przedpołudniem nadpłynął parowiec z Krakowa z oddziałem 2 oficerów i 11 żołnierzy inżynierji, z odpowiednią amunicją. Bezwzględnie cała ekspedycja odpłynie do wybrzeża Sanu dla zbadania stanu zatoru i przedsięwzięcia dalszych kroków. Ogólny stan rzeczy nie zmienił się.

Adjunkt budownictwa w Nisku, p. Michalski, który dnia 11. b. m. wyjechał ku ujściu Sanu dla strzeżenia wałów, był w Skwierzynie zupełnie odcięty wodą i dopiero d. 17. otrzymano od niego relacje.

Tarnów 19. marca. Skutkiem nagłej odwilży i rozsadzenia przez inżynierję wojskową, ruszył zator na Dunajcu pod Bogumilowicami dnia 18. b. m., przy stanie wody 2 metry nad zero i w przeciągu godziny odszedł zupełnie właściwym korytem rzeki.

Sanok 20. marca. Wczoraj przy zejściu łódź na rzece Ostawie zerwała woda most w Jaworniku i most w Komańczy, na drodze zagórsko-radoszyckiej. Dzisiaj stan wody na Sanie pod Sanokiem 1.80 metr. Z powodu odwilży woda przybywa.

Jasło 20. marca. Trzy przęsła mostu pod Niegłowicami zabrane. Komunikacja przerwana.

Łańcut 20. marca. Lody na Wisłoku wczoraj ruszyły. Woda poczyna opadać. Wszelkie niebezpieczeństwo minęło.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Wiedeń 20. marca. (Posiedzenie Izby poselskiej). Dzisiejsze posiedzenie z powodu sprawy wydania Schönerera sądowi karnemu było nader burzliwe. Dostęp na galerje był nader ograniczony. Przed parlamentem zebrały się wielkie tłumy. Po otwarciu posiedzenia, referent motywuje wydanie Schönerera nocnym napadem na redakcję *Tagblattu*. Schönerer broniąc się, zaczął beśztać dziennikarzy, za co Smolka dwa razy przywołał go do porządku. Za napasę na Smolkę, że tenże odgrywa rolę starszego komisarza policji, na żądanie Izby po głosowaniu, przewodniczący odebrał głos Schönererowi. Smutną rolę odegrali: Pattai, Lueger i Tuerk, którzy nie walczyli poważnymi jurydycznymi argumentami, ale pustymi frazesami.

Po ostatnim przemówieniu referenta Izba obrzymiła większością uchwaliła zezwolić na ściganie Schönerera przez sądy. Za głosowali także Steinwender i Pernerstorfer. Następnie uchwalono wydać sądowi Schönerera z powodu zajścia na komersie burszenszaftu „Teutonia”.

Kronawetter bronił pod tym względem w świetnej mowie Schönerera chłoszcząc podstępny i prowokację policji na zgromadzeniach.

O g. 3 posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń 20. marca. Nadzwyczajny kredyt na cele wojskowe wynosi 60 milionów zł., a uchwalą go delegacje.

Kraży pogłoska, że ma być utworzone nowe dygnitarstwo wojskowe p. t. jeneralny inspektor piechoty, a cesarzowie Rudolf ma być nim mianowany.

Jutro przybywają tu królestwo rumuńscy jako goście cesarza.

Wiedeń 20. marca. Gielda zbożowa. Pszenica gotowa 7.45, na jesień 7.75, żyto 5.85, owies 5.46, kukurudza 6.72.

Londyn 20. marca. Od wczoraj panuje tutaj silna śnieżycy.

Wiedeń 21. marca. (Koło polskie). I wczoraj trwało posiedzenie Koła aż do 10. w nocy. Rozprawiano dalej nad ustawą o podatku wódczynie. Panowie atenczyli swym chwalebny zwyczajem zaczynają się powoli cofać, przechylając się ku wczorajszym propozycjom Grocholskiego. Prócz tego zastępca gorzelników galicyjskich Artur hr. Potocki prowadzi tajemną a ożywioną agitację za propozycjami Grocholskiego. Większość Koła polskiego ma nadzieję na jutrzejszem ponownem posiedzeniu Koła przeprzeć projekt Duna-

markla. Zaczęto wczorajszego dnia... do przed... na pomnik... to potrze... odzień po... przemówi... Sako... jego ży... Baranowski... Jak ubo... ki kone... Gerst... gdzie... do sekcji... nijsi nau... wydzia... nizowania... dla szkół... regulami... 7 latach... ług niego... dzielnymi... wiedzieć... latwił o... wszystkie... lniczych... alej sub... bibliot... ch, na... ch i za... w okre... larne o... które... aczyeli... ono po... wiodni... ki Stau... w lep... od 1... o w u... gi... cznego... persona... la. Co... było to... ten no... rzy no... rozpi... zyjany... nauczy... nawet... Male... zające... świad... wi Bo... owie... o bi... ej po... kiej... nowo... n dr... gło... h... owie... braii... elem... alda... a w... rządy... zczo... ania... 3... tej... nie... ną... nu... nie

no 5 łodzi wojskowych, 30 żołnierzy z oficerem, którzy mają się udać w dalszą akcję ratunkową. Zdaje się, że zator zajmuje najmniej 2 kilometry wzdłuż Sanu.

Lody na Dniestrze, Prucie i Bystrzycy spłynęły już zupełnie.

Do namiestnictwa nadeszły następujące depesze:

Tarnobrzeg 20. marca. Wczoraj przybył radca budownictwa, Moraczewski, a dzisiaj, o 10. przedpołudniem nadpłynął parowiec z Krakowa z oddziałem 2 oficerów i 11 żołnierzy inżynierji, z odpowiednią amunicją. Bezwzględnie cała ekspedycja odpłynie do wybrzeża Sanu dla zbadania stanu zatoru i przedsięwzięcia dalszych kroków. Ogólny stan rzeczy nie zmienił się.

Adjunkt budownictwa w Nisku, p. Michalski, który dnia 11. b. m. wyjechał ku ujściu Sanu dla strzeżenia wałów, był w Skwierzynie zupełnie odcięty wodą i dopiero d. 17. otrzymano od niego relacje.

Tarnów 19. marca. Skutkiem nagłej odwilży i rozsadzenia przez inżynierję wojskową, ruszył zator na Dunajcu pod Bogumilowicami dnia 18. b. m., przy stanie wody 2 metry nad zero i w przeciągu godziny odszedł zupełnie właściwym korytem rzeki.

Sanok 20. marca. Wczoraj przy zejściu łódź na rzece Ostawie zerwała woda most w Jaworniku i most w Komańczy, na drodze zagórsko-radoszyckiej. Dzisiaj stan wody na Sanie pod Sanokiem 1.80 metr. Z powodu odwilży woda przybywa.

Jasło 20. marca. Trzy przęsła mostu pod Niegłowicami zabrane. Komunikacja przerwana.

Łańcut 20. marca. Lody na Wisłoku wczoraj ruszyły. Woda poczyna opadać. Wszelkie niebezpieczeństwo minęło.

Wiedeń 20. marca. (Posiedzenie Izby poselskiej). Dzisiejsze posiedzenie z powodu sprawy wydania Schönerera sądowi karnemu było nader burzliwe. Dostęp na galerje był nader ograniczony. Przed parlamentem zebrały się wielkie tłumy. Po otwarciu posiedzenia, referent motywuje wydanie Schönerera nocnym napadem na redakcję *Tagblattu*. Schönerer broniąc się, zaczął beśztać dziennikarzy, za co Smolka dwa razy przywołał go do porządku. Za napasę na Smolkę, że tenże odgrywa rolę starszego komisarza policji, na żądanie Izby po głosowaniu, przewodniczący odebrał głos Schönererowi. Smutną rolę odegrali: Pattai, Lueger i Tuerk, którzy nie walczyli poważnymi jurydycznymi argumentami, ale pustymi frazesami.

Po ostatnim przemówieniu referenta Izba obrzymiła większością uchwaliła zezwolić na ściganie Schönerera przez sądy. Za głosowali także Steinwender i Pernerstorfer. Następnie uchwalono wydać sądowi Schönerera z powodu zajścia na komersie burszenszaftu „Teutonia”.

Kronawetter bronił pod tym względem w świetnej mowie Schönerera chłoszcząc podstępny i prowokację policji na zgromadzeniach.

O g. 3 posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń 20. marca. Nadzwyczajny kredyt na cele wojskowe wynosi 60 milionów zł., a uchwalą go delegacje.

Kraży pogłoska, że ma być utworzone nowe dygnitarstwo wojskowe p. t. jeneralny inspektor piechoty, a cesarzowie Rudolf ma być nim mianowany.

Jutro przybywają tu królestwo rumuńscy jako goście cesarza.

Wiedeń 20. marca. Gielda zbożowa. Pszenica gotowa 7.45, na jesień 7.75, żyto 5.85, owies 5.46, kukurudza 6.72.

Londyn 20. marca. Od wczoraj panuje tutaj silna śnieżycy.

Wiedeń 21. marca. (Koło polskie). I wczoraj trwało posiedzenie Koła aż do 10. w nocy. Rozprawiano dalej nad ustawą o podatku wódczynie. Panowie atenczyli swym chwalebny zwyczajem zaczynają się powoli cofać, przechylając się ku wczorajszym propozycjom Grocholskiego. Prócz tego zastępca gorzelników galicyjskich Artur hr. Potocki prowadzi tajemną a ożywioną agitację za propozycjami Grocholskiego. Większość Koła polskiego ma nadzieję na jutrzejszem ponownem posiedzeniu Koła przeprzeć projekt Duna-

no 5 łodzi wojskowych, 30 żołnierzy z oficerem, którzy mają się udać w dalszą akcję ratunkową. Zdaje się, że zator zajmuje najmniej 2 kilometry wzdłuż Sanu.

Lody na Dniestrze, Prucie i Bystrzycy spłynęły już zupełnie.

Do namiestnictwa nadeszły następujące depesze:

Tarnobrzeg 20. marca. Wczoraj przybył radca budownictwa, Moraczewski, a dzisiaj, o 10. przedpołudniem nadpłynął parowiec z Krakowa z oddziałem 2 oficerów i 11 żołnierzy inżynierji, z odpowiednią amunicją. Bezwzględnie cała ekspedycja odpłynie do wybrzeża Sanu dla zbadania stanu zatoru i przedsięwzięcia dalszych kroków. Ogólny stan rzeczy nie zmienił się.

Adjunkt budownictwa w Nisku, p. Michalski, który dnia 11. b. m. wyjechał ku ujściu Sanu dla strzeżenia wałów, był w Skwierzynie zupełnie odcięty wodą i dopiero d. 17. otrzymano od niego relacje.

Tarnów 19. marca. Skutkiem nagłej odwilży i rozsadzenia przez inżynierję wojskową, ruszył zator na Dunajcu pod Bogumilowicami dnia 18. b. m., przy stanie wody 2 metry nad zero i w przeciągu godziny odszedł zupełnie właściwym korytem rzeki.

Sanok 20. marca. Wczoraj przy zejściu łódź na rzece Ostawie zerwała woda most w Jaworniku i most w Komańczy, na drodze zagórsko-radoszyckiej. Dzisiaj stan wody na Sanie pod Sanokiem 1.80 metr. Z powodu odwilży woda przybywa.

Jasło 20. marca. Trzy przęsła mostu pod Niegłowicami zabrane. Komunikacja przerwana.

Łańcut 20. marca. Lody na Wisłoku wczoraj ruszyły. Woda poczyna opadać. Wszelkie niebezpieczeństwo minęło.

Wiedeń 20. marca. (Posiedzenie Izby poselskiej). Dzisiejsze posiedzenie z powodu sprawy wydania Schönerera sądowi karnemu było nader burzliwe. Dostęp na galerje był nader ograniczony. Przed parlamentem zebrały się wielkie tłumy. Po otwarciu posiedzenia, referent motywuje wydanie Schönerera nocnym napadem na redakcję *Tagblattu*. Schönerer broniąc się, zaczął beśztać dziennikarzy, za co Smolka dwa razy przywołał go do porządku. Za napasę na Smolkę, że tenże odgrywa rolę starszego komisarza policji, na żądanie Izby po głosowaniu, przewodniczący odebrał głos Schönererowi. Smutną rolę odegrali: Pattai, Lueger i Tuerk, którzy nie walczyli poważnymi jurydycznymi argumentami, ale pustymi frazesami.

Po ostatnim przemówieniu referenta Izba obrzymiła większością uchwaliła zezwolić na ściganie Schönerera przez sądy. Za głosowali także Steinwender i Pernerstorfer. Następnie uchwalono wydać sądowi Schönerera z powodu zajścia na komersie burszenszaftu „Teutonia”.

Kronawetter bronił pod tym względem w świetnej mowie Schönerera chłoszcząc podstępny i prowokację policji na zgromadzeniach.

O g. 3 posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń 20. marca. Nadzwyczajny kredyt na cele wojskowe wynosi 60 milionów zł., a uchwalą go delegacje.

Kraży pogłoska, że ma być utworzone nowe dygnitarstwo wojskowe p. t. jeneralny inspektor piechoty, a cesarzowie Rudolf ma być nim mianowany.

Jutro przybywają tu królestwo rumuńscy jako goście cesarza.

Wiedeń 20. marca. Gielda zbożowa. Pszenica gotowa 7.45, na jesień 7.75, żyto 5.85, owies 5.46, kukurudza 6.72.

Londyn 20. marca. Od wczoraj panuje tutaj silna śnieżycy.

Wiedeń 21. marca. (Koło polskie). I wczoraj trwało posiedzenie Koła aż do 10. w nocy. Rozprawiano dalej nad ustawą o podatku wódczynie. Panowie atenczyli swym chwalebny zwyczajem zaczynają się powoli cofać, przechylając się ku wczorajszym propozycjom Grocholskiego. Prócz tego zastępca gorzelników galicyjskich Artur hr. Potocki prowadzi tajemną a ożywioną agitację za propozycjami Grocholskiego. Większość Koła polskiego ma nadzieję na jutrzejszem ponownem posiedzeniu Koła przeprzeć projekt Duna-

no 5 łodzi wojskowych, 30 żołnierzy z oficerem, którzy mają się udać w dalszą akcję ratunkową. Zdaje się, że zator zajmuje najmniej 2 kilometry wzdłuż Sanu.

Lody na Dniestrze, Prucie i Bystrzycy spłynęły już zupełnie.

Do namiestnictwa nadeszły następujące depesze:

Tarnobrzeg 20. marca. Wczoraj przybył radca budownictwa, Moraczewski, a dzisiaj, o 10. przedpołudniem nadpłynął parowiec z Krakowa z oddziałem 2 oficerów i 11 żołnierzy inżynierji, z odpowiednią amunicją. Bezwzględnie cała ekspedycja odpłynie do wybrzeża Sanu dla zbadania stanu zatoru i przedsięwzięcia dalszych kroków. Ogólny stan rzeczy nie zmienił się.

Adjunkt budownictwa w Nisku, p. Michalski, który dnia 11. b. m. wyjechał ku ujściu Sanu dla strzeżenia wałów, był w Skwierzynie zupełnie odcięty wodą i dopiero d. 17. otrzymano od niego relacje.

Tarnów 19. marca. Skutkiem nagłej odwilży i rozsadzenia przez inżynierję wojskową, ruszył zator na Dunajcu pod Bogumilowicami dnia 18. b. m., przy stanie wody 2 metry nad zero i w przeciągu godziny odszedł zupełnie właściwym korytem rzeki.

Sanok 20. marca. Wczoraj przy zejściu łódź na rzece Ostawie zerwała woda most w Jaworniku i most w Komańczy, na drodze zagórsko-radoszyckiej. Dzisiaj stan wody na Sanie pod Sanokiem 1.80 metr. Z powodu odwilży woda przybywa.

Jasło 20. marca. Trzy przęsła mostu pod Niegłowicami zabrane. Komunikacja przerwana.

Łańcut 20. marca. Lody na Wisłoku wczoraj ruszyły. Woda poczyna opadać. Wszelkie niebezpieczeństwo minęło.

Wiedeń 20. marca. (Posiedzenie Izby poselskiej). Dzisiejsze posiedzenie z powodu sprawy wydania Schönerera sądowi karnemu było nader burzliwe. Dostęp na galerje był nader ograniczony. Przed parlamentem zebrały się wielkie tłumy. Po otwarciu posiedzenia, referent motywuje wydanie Schönerera nocnym napadem na redakcję *Tagblattu*. Schönerer broniąc się, zaczął beśztać dziennikarzy, za co Smolka dwa razy przywołał go do porządku. Za napasę na Smolkę, że tenże odgrywa rolę starszego komisarza policji, na żądanie Izby po głosowaniu, przewodniczący odebrał głos Schönererowi. Smutną rolę odegrali: Pattai, Lueger i Tuerk, którzy nie walczyli poważnymi jurydycznymi argumentami, ale pustymi frazesami.

Po ostatnim przemówieniu referenta Izba obrzymiła większością uchwaliła zezwolić na ściganie Schönerera przez sądy. Za głosowali także Steinwender i Pernerstorfer. Następnie uchwalono wydać sądowi Schönerera z powodu zajścia na komersie burszenszaftu „Teutonia”.

Kronawetter bronił pod tym względem w świetnej mowie Schönerera chłoszcząc podstępny i prowokację policji na zgromadzeniach.

O g. 3 posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń 20. marca. Nadzwyczajny kredyt na cele wojskowe wynosi 60 milionów zł., a uchwalą go delegacje.

Kraży pogłoska, że ma być utworzone nowe dygnitarstwo wojskowe p. t. jeneralny inspektor piechoty, a cesarzowie Rudolf ma być nim mianowany.

Jutro przybywają tu królestwo rumuńscy jako goście cesarza.

Wiedeń 20. marca. Gielda zbożowa. Pszenica gotowa 7.45, na jesień 7.75, żyto 5.85, owies 5.46, kukurudza 6.72.

Londyn 20. marca. Od wczoraj panuje tutaj silna śnieżycy.

Wiedeń 21. marca. (Koło polskie). I wczoraj trwało posiedzenie Koła aż do 10. w nocy. Rozprawiano dalej nad ustawą o podatku wódczynie. Panowie atenczyli swym chwalebny zwyczajem zaczynają się powoli cofać, przechylając się ku wczorajszym propozycjom Grocholskiego. Prócz tego zastępca gorzelników galicyjskich Artur hr. Potocki prowadzi tajemną a ożywioną agitację za propozycjami Grocholskiego. Większość Koła polskiego ma nadzieję na jutrzejszem ponownem posiedzeniu Koła przeprzeć projekt Duna-

no 5 łodzi wojskowych, 30 żołnierzy z oficerem, którzy mają się udać w dalszą akcję ratunkową. Zdaje się, że zator zajmuje najmniej 2 kilometry wzdłuż Sanu.

Lody na Dniestrze, Prucie i Bystrzycy spłynęły już zupełnie.

Do namiestnictwa nadeszły następujące depesze:

Tarnobrzeg 20. marca. Wczoraj przybył radca budownictwa, Moraczewski, a dzisiaj, o 10. przedpołudniem nadpłynął parowiec z Krakowa z oddziałem 2 oficerów i 11 żołnierzy inżynierji, z odpowiednią amunicją. Bezwzględnie cała ekspedycja odpłynie do wybrzeża Sanu dla zbadania stanu zatoru i przedsięwzięcia dalszych kroków. Ogólny stan rzeczy nie zmienił się.

Adjunkt budownictwa w Nisku, p. Michalski, który dnia 11. b. m. wyjechał ku ujściu Sanu dla strzeżenia wałów, był w Skwierzynie zupełnie odcięty wodą i dopiero d. 17. otrzymano od niego relacje.

Tarnów 19. marca. Skutkiem nagłej odwilży i rozsadzenia przez inżynierję wojskową, ruszył zator na Dunajcu pod Bogumilowicami dnia 18. b. m., przy stanie wody 2 metry nad zero i w przeciągu godziny odszedł zupełnie właściwym korytem rzeki.

Sanok 20. marca. Wczoraj przy zejściu łódź na rzece Ostawie zerwała woda most w Jaworniku i most w Komańczy, na drodze zagórsko-radoszyckiej. Dzisiaj stan wody na Sanie pod Sanokiem 1.80 metr. Z powodu odwilży woda przybywa.

Jasło 20. marca. Trzy przęsła mostu pod Niegłowicami zabrane. Komunikacja przerwana.

Łańcut 20. marca. Lody na Wisłoku wczoraj ruszyły. Woda poczyna opadać. Wszelkie niebezpieczeństwo minęło.

Wiedeń 20. marca. (Posiedzenie Izby poselskiej). Dzisiejsze posiedzenie z powodu sprawy wydania Schönerera sądowi karnemu było nader burzliwe. Dostęp na galerje był nader ograniczony. Przed parlamentem zebrały się wielkie tłumy. Po otwarciu posiedzenia, referent motywuje wydanie Schönerera nocnym napadem na redakcję *Tagblattu*. Schönerer broniąc się, zaczął beśztać dziennikarzy, za co Smolka dwa razy przywołał go do porządku. Za napasę na Smolkę, że tenże odgrywa rolę starszego komisarza policji, na żądanie Izby po głosowaniu, przewodniczący odebrał głos Schönererowi. Smutną rolę odegrali: Pattai, Lueger i Tuerk, którzy nie walczyli poważnymi jurydycznymi argumentami, ale pustymi frazesami.

Po ostatnim przemówieniu referenta Izba obrzymiła większością uchwaliła zezwolić na ściganie Schönerera przez sądy. Za głosowali także Steinwender i Pernerstorfer. Następnie uchwalono wydać sądowi Schönerera z powodu zajścia na komersie burszenszaftu „Teutonia”.

Kronawetter bronił pod tym względem w świetnej mowie Schönerera chłoszcząc podstępny i prowokację policji na zgromadzeniach.

O g. 3 posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń 20. marca. Nadzwyczajny kredyt na cele wojskowe wynosi 60 milionów zł., a uchwalą go delegacje.

Kraży pogłoska, że ma być utworzone nowe dygnitarstwo wojskowe p. t. jeneralny inspektor piechoty, a cesarzowie Rudolf ma być nim mianowany.

Jutro przybywają tu królestwo rumuńscy jako goście cesarza.

Wiedeń 20. marca. Gielda zbożowa. Pszenica gotowa 7.45, na jesień 7.75, żyto 5.85, owies 5.46, kukurudza 6.72.

Londyn 20. marca. Od wczoraj panuje tutaj silna śnieżycy.

Wiedeń 21. marca. (Koło polskie). I wczoraj trwało posiedzenie Koła aż do 10. w nocy. Rozprawiano dalej nad ustawą o podatku wódczynie. Panowie atenczyli swym chwalebny zwyczajem zaczynają się powoli cofać, przechylając się ku wczorajszym propozycjom Grocholskiego. Prócz tego zastępca gorzelników galicyjskich Artur hr. Potocki prowadzi tajemną a ożywioną agitację za propozycjami Grocholskiego. Większość Koła polskiego ma nadzieję na jutrzejszem ponownem posiedzeniu Koła przeprzeć projekt Duna-

no 5 łodzi wojskowych, 30 żołnierzy z oficerem, którzy mają się udać w dalszą akcję ratunkową. Zdaje się, że zator zajmuje najmniej 2 kilometry wzdłuż Sanu.

Lody na Dniestrze, Prucie i Bystrzycy spłynęły już zupełnie.

Do namiestnictwa nadeszły następujące depesze:

Tarnobrzeg 20. marca. Wczoraj przybył radca budownictwa, Moraczewski, a dzisiaj, o 10. przedpołudniem nadpłynął parowiec z Krakowa z oddziałem 2 oficerów i 11 żołnierzy inżynierji, z odpowiednią amunicją. Bezwzględnie cała ekspedycja odpłynie do wybrzeża Sanu dla zbadania stanu zatoru i przedsięwzięcia dalszych kroków. Ogólny stan rzeczy nie zmienił się.

Adjunkt budownictwa w Nisku, p. Michalski, który dnia 11. b. m. wyjechał ku ujściu Sanu dla strzeżenia wałów, był w Skwierzynie zupełnie odcięty wodą i dopiero d. 17. otrzymano od niego relacje.

Tarnów 19. marca. Skutkiem nagłej odwilży i rozsadzenia przez inżynierję wojskową, ruszył zator na Dunajcu pod Bogumilowicami dnia 18. b. m., przy stanie wody 2 metry nad zero i w przeciągu godziny odszedł zupełnie właściwym korytem rzeki.

Sanok 20. marca. Wczoraj przy zejściu łódź na rzece Ostawie zerwała woda most w Jaworniku i most w Komańczy, na drodze zagórsko-radoszyckiej. Dzisiaj stan wody na Sanie pod Sanokiem 1.80 metr. Z powodu odwilży woda przybywa.

Jasło 20. marca. Trzy przęsła mostu pod Niegłowicami zabrane. Komunikacja przerwana.

Łańcut 20. marca. Lody na Wisłoku wczoraj ruszyły. Woda poczyna opadać. Wszelkie niebezpieczeństwo minęło.

Wiedeń 20. marca. (Posiedzenie Izby poselskiej). Dzisiejsze posiedzenie z powodu sprawy wydania Schönerera sądowi karnemu było nader burzliwe. Dostęp na galerje był nader ograniczony. Przed parlamentem zebrały się wielkie tłumy. Po otwarciu posiedzenia, referent motywuje wydanie Schönerera nocnym napadem na redakcję *Tagblattu*. Schönerer broniąc się, zaczął beśztać dziennikarzy, za co Smolka dwa razy przywołał go do porządku. Za napasę na Smolkę, że tenże odgrywa rolę starszego komisarza policji, na żądanie Izby po głosowaniu, przewodniczący odebrał głos Schönererowi. Smutną rolę odegrali: Pattai, Lueger i Tuerk, którzy nie walczyli poważnymi jurydycznymi argumentami, ale pustymi frazesami.

Po ostatnim przemówieniu referenta Izba obrzymiła większością uchwaliła zezwolić na ściganie Schönerera przez sądy. Za głosowali także Steinwender i Pernerstorfer. Następnie uchwalono wydać sądowi Schönerera z powodu zajścia na komersie burszenszaftu „Teutonia”.

Kronawetter bronił pod tym względem w świetnej mowie Schönerera chłoszcząc podstępny i prowokację policji na zgromadzeniach.

O g. 3 posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń 20. marca. Nadzwyczajny kredyt na cele wojskowe wynosi 60 milionów zł., a uchwalą go delegacje.

Kraży pogłoska, że ma być utworzone nowe dygnitarstwo wojskowe p. t. jeneralny inspektor piechoty, a cesarzowie Rudolf ma być nim mianowany.

Jutro przybywają tu królestwo rumuńscy jako goście cesarza.

Wiedeń 20. marca. Gielda zbożowa. Pszenica gotowa 7.45, na jesień 7.75, żyto 5.85, owies 5.46, kukurudza 6.72.

Londyn 20. marca. Od wczoraj panuje tutaj silna śnieżycy.

Wiedeń 21. marca. (Koło polskie). I wczoraj trwało posiedzenie Koła aż do 10. w nocy. Rozprawiano dalej nad ustawą o podatku wódczynie. Panowie atenczyli swym chwalebny zwyczajem zaczynają się powoli cofać, przechylając się ku wczorajszym propozycjom Grocholskiego. Prócz tego zastępca gorzelników galicyjskich Artur hr. Potocki prowadzi tajemną a ożywioną agitację za propozycjami Grocholskiego. Większość Koła polskiego ma nadzieję na jutrzejszem ponownem posiedzeniu Koła przeprzeć projekt Duna-

no 5 łodzi wojskowych, 30 żołnierzy z oficerem, którzy mają się udać w dalszą akcję ratunkową.

ger jako żołnierz ciężko wykroczył przeciw dyscyplinie. Późem przyjęto żądany przez ministra porządek dzienny 349 głosami przeciw 93.

Przy pogrzebie Carnota (ojca) przyszło do ekscesów. Tłum krzychał: Niech żyje Boulanger! Precz z Ferrym! Ferrymu powybijano okna w powozie. — Słychać, że Boulanger ma być z listy armji wykreślony.

Teatr literatura i sztuka.

* „Ruchu“ zeszyt 6. zawiera: Utracone szczęście, powieść Marii Grochowskiej. Galeotto, dramat w trzech aktach z prologiem z hiszpańskiego. Ruch naukowy: Dwa miesiące w Warszawie, notatka sprawozdawcza przez dr. filoz. J. Ochorowicza. Wspomnienia więźnia (1876 do 1885) spisał Florjan Bohdanowicz. Kronika powszechna. Ruch kobiecy: O prawach kobiet, przez K. Secretana. O modach przez K. L. Los codzienny, nowela Klary Tschudi. Orle gniazdo, szkic Björnsterne Björnsona. Kroniczka dla kobiet. Ruch literacki i artystyczny: Zygmunt Noskowski, studjum przez Maurycego Siebera. Oceny literackie: Do światła! powieść W. Rapackiego, przez Iwana Frankę. Z wystawy zjednoczonych Towarzystw sztuk pięknych we Lwowie. Przegląd teatralny. Kronika literacka artystyczna. Zagadki. Rozwiązania.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 20. marca, Sprawozdanie generalne referenta komisji budżetowej dra Matusza oznacza ogólną sumę dochodów cyfrą 516,716.585, a sumę wydatków 537,938.945, niedobór zatem wynosi 21,222.360 zł. w. a.

Berlin 20. marca. Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu, ks. Bismark odczytał orędzie cesarskie. Izba uchwaliła, ażeby prezydent przedłożył na jutrzejszym posiedzeniu projekt adresu wiernopoddanego. Prezydent oznajmił następnie, że przyjdum parlamentu upraszało w imieniu Izby o audjencje u pary cesarskiej, u cesarzowej wdowy Augusty i u cesarzewiczowstwa. Prezydent wyraził wreszcie wśród powszechnych oklasków Izby podziękowanie parlamentom zagranicznym za publiczne manifestacje współczucia.

Zabrał następnie głos ks. Bismark, oświadczając, iż pragnie być tłumaczem uczuć Izby w obec cesarza. Mowca skonstatował, że wypadek śmierci cesarza Wilhelma wywołał objawy współczucia całej kuli ziemskiej, że nigdy przedtem jeszcze żaden monarcha nie znalazł objawów współczucia w takich rozmiarach, że w obec smutnego wypadku nawet Danja odsunęła na bok wszelkie bolesne wspomnienia. (Żywe oklaski).

„Wdzięczny będę — rzekł ks. Bismark dalej — jeżeli mnie Izba upoważni, abym wszystkim zaprzyjaźnionym z nami narodom, na których sympatji nadzieje spokoju i przyszłości pewniej budować można, aniżeli na pisanych traktatach, wyraził w imieniu Izby i rządu podziękowanie“.

Jutro nastąpi debata adresowa.

Petersburg 20. marca. Nowoje Wremia pisze: „Otrzymałmy pierwszy numer Nauki, czasopisma redagowanego przez O. Naumowicza. Jest

nader zajmujący. Oprócz artykułu wstępnego, wspominającego o walce bezustannej narodowo-cerkiewnej, jaką staczać muszą ruscy Galicjanie, ażeby byli wiernymi cerkwi praocjów, językowi swemu i narodowym tradycjom, należy jeszcze zwrócić szczególną uwagę na artykuł p. t. „Dokąd idziemy?“ Takie pytanie w obec dzisiejszych okoliczności ma dla ruskich w Austrii znaczenie ważne. Pytanie to, co prawda, artykuł roztrząsa i odpowiada nań nie w pojęciu politycznym, lecz odpowiednio do charakteru czasopisma, w stosunku bezpośrednim do bytu narodowego: autor żąda trzeźwości, oszczędności i radzi naśladować pod tym względem nawet Żydów, którzy, wedle obserwacji autora, czerpią siły do eksploatacji ludności galicyjskiej w tem jedynie, iż są „rozumniejsi od nas, że znajomość czytania i pisania była dla nich prawem jeszcze od czasów Mojżesza, że chronią wiarę swoją, język i zwyczaje, że są trzeźwi, oszczędni, dobrzy, nieulekli w przedsięwzięciach, solidarni i pielęgnują miłość wśród siebie samych“. Prawda, że wszystko to zwraca się ku osiągnięciu mętnych celów, lecz wśród ludu chrześcijańskiego przymioty powyższe mogłyby doprowadzić i do dobrogo: tak naprzykład włóścianie sławnych Hnileczek połączonymi siłami wykupili od Żydów swe ziemie, i dzięki trzeźwości zbudowali piękną cerkiew, gdy tymczasem w innych „gromadach“ połowa ziemi włóściańskiej już przepadła, zakupiona przez obcych, tj. przez Żydów, w których rękę znajduje się też obecnie i większa część gruntów obywatelskich. W związku z tem pozostaje jeszcze inne zło: wśród młodzieży wiejskiej, galicyjsko-ruskiej, szerzy się „proletariat inteligencji“, nieznający dla siebie zajęcia i pracy, z powodu przejścia gruntów w ręce żydowskie. Te kłopoty chwili u Haliczan zmuszają do zastanowienia się nad ich wynikiem.

„Kędyż idzie Galicja ruska w obec teraźniejszych okoliczności? Bez wątpienia do ruiny, przy braku zarówno dobrych systemów gospodarowania, jak i instytucyj w rodzaju naszego banku włóściańskiego“.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Targ zbożowy. Lwów 20. marca. (Według notowań Banku rolniczego we Lwowie. Przedruk wzbroniony). Tendencja handlowa nie zdołała się dotychczas więcej ożywić. Pszenica i żyto celnej jakości mają częściowy zbyt za granicę po nieco lepszych cenach.

W nasionach również popyt dość słaby i ogranicza się li tylko na niezbędną potrzebę.

Dzisiaj notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa	gld. 6.30	do 6.80
Żyto gotowe	4.40	4.75
Owies obrocny	4.30	4.70
Jęczmień	4.—	6.20
Rzepak	10.—	10.50
Groch	4.—	8.50
Wyka	4.50	5.20
Bobik	4.50	5.—
Hreczka	—	—
Kukurudza	4.—	5.—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 20. marca 1888.

(godz. 5. min. 50 po poł.)

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	270 —	271 50
Bank anglo-austriackiego	100 —	100 —
Unibanku	180 —	187 —
kości Karola Ludwika	190 —	191 —
kości północnej	245 —	245 75
kości południowej (Lombardy)	74 —	73 —
kości państwowej	213 30	214 75
kości Lwowsko-Czerniowieckiej	209 —	210 —
kości węgiersko-północno-wschodniej	153 —	153 50
Losy komunalne wiedeńskie	133 —	132 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	86 50	87 70
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	101 —	100 —
Losy regulacji Cisy	—	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	202 75	203 50
Renta węgierska złota 4 proc.	96 32	96 70
Akcje Bankverein	81 50	81 —
Rosyjski rubel papierowy	104 50	104 62
Losy premjowana węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	267 70	269 10
Akcje kolei Karola Ludwika	190 25	—
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleondory	10 06	—

Berlin, dnia 19. marca 1888.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	166 80	167 50
Akcje austrackie kredytowe	138 —	139 70
Akcje kolei Karola Ludwika	76 40	76 40
Austrackie banknoty	160 15	160 40
Akcje kolei południowej (Lombardy)	29 40	29 75
Rosyjska pożyczka wschodnia	50 —	50 20

Chmiel za 56 kilo	gld. —	—
Koniczyna czerwona	25.—	38.—
biała	—	—
szwedzka	40.—	55.—
Spirytus za 10.000 litr. proc. loco	—	—
stacja kolei	24.50	25.—

Nadesłane.

Ostrzegam!

Szanowną P. T. Publiczność przed rozsiewaniem pogłoska, że moja firma prowadzi sprzedaż w hotelu Żorża, w lokalu przemień dawniej zajmowanym, gdyż nie posiadam towaru kwalifikującego się do wysprzedaży, a magazyn mój przeniosłem zupełnie.

Rudolf Krimmer

Plac Marjacki. Hotel Francuski.

Lekarz dentysta MARK

dyplomowany na wszechnicy wiedeńskiej — otworzył

Atelier dentystyczne

przy ulicy Halickiej, l. 1. I. piętro, i ordynuje od 9. do 6.

Sporządza sztuczne zęby i szeregki całe, oparte na ciśnieniu powietrza podług najnowszego amerykańskiego systemu. Wykonuje wszelkie operacje bez bólu za pomocą kokainy. Plombuje zepsute zęby, złotem, srebrem, cementem i t. p.

Specjalista lekarz chorób syfilitycznych

D. J. KURPIEL

ordynuje ulica Sobieskiego l. 12.I p. (też listownie i leki.)

Przyjechali do Lwowa

dnia 20. marca 1888.

Hotel Angielski. C. Lekczyński z Remenowa, A. Mysłowski z Koropca, J. Małeckie z Ładzkiego, J. Korzyński z Czerniowiec, J. Kierniakiewicz z Czerniowa, W. Zelechowski z Hrehorowa.

Hotel Żorża. F. hr. Potulicki z Glinian, J. Muck z Prokurawy, M. Danilewicz z Warszawy, H. Beeker z Żółkwi.

Hotel Warszawski. G. Kirner z Reichau, D. Kuczyński z Krechowa, J. Neuwer z Nawarji, Z. Gutkowski z Czerniszowiec.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUIM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUIM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dni 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dniu powszednie 20 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUIM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

20. marca 1888.

	placa	žadaja
Akcje za sztuki bez kuponu bieżącego.	—	—
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	194 —	—
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jańska po 200 zł. wa.	21 250	—
Banku i potoczego galicyjskiego po 200 zł. wa.	281 —	—
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	216 —	—
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	96 50	97 50
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	99 —	100 50
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	91 —	92 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	99 20	100 40
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	—	95 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	99 20	100 40
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	—	91 —
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	91 40	92 50
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	—	89 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włosc. 3 proc. w. a. w likwid.	54 —	—
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „	48 —	—
Oblig. za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	100 —	101 50
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. l. cm.	99 50	—
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	105 —	—
„ 1883 4 i pół proc. w. a.	87 50	89 —
Losy.		
Miasta Krakowa	19 —	—
„ Stanisławowa	35 50	—
Monety.		
Dukat holenderski	5 80	6 —
Dukat cesarski	5 92	6 02
Napoleonder	10 —	10 10
Palimpsest	10 36	10 46
Rubel rosyjski srebrny	1 40	1 50
Rubel rosyjski papierowy	1 03	1 65
100 marek niemieckich	62 20	62 50

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 30. października 1887.	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mieszany	Pociąg lokalny
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	5:50	9:27	11:35	7:06
Z Podwołoczysk	10:24	3:05	3:50	—
Z Podwołoczysk na Podzamecze	10:10	2:28	3:19	—
Z Czerniowiec	10:03	3:35	3:30	—
Z Husiatyna, Stryja, Chyrowa.	—	4:35	—	—
Z Chyrowa, Stryja	—	8:59	—	—
Z Ławoczego, Chyrowa	—	—	1:35	—
Z Stanisławowa, Stryja i Husiat.	—	—	—	4:22 8:32
Z Belzca	—	—	—	11:18 8:10
Ze Lwowa odchodzą do:				
Krakowa	10:44	4:10	4:50	—
Podwołoczysk	6:10	10:25	12:38	—
Podwołoczysk z Podzam.	6:22	10:55	1:08	—
Czerniowiec	6:20	11:06	12:22	—
Chyrowa, Stryja i Husiatyna	—	11:47	—	—
Stryja, Chyrowa.	—	8:04	—	—
Stryja, Chyrowa, Husiatyna i Ławoczego	—	6:30	9:16	8:56
Belzca	—	—	—	—
Przyjazd ze Lwowa do Stanisławowa	9:34	6:35	5:20	—
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa	6:36	9:35	9:29	—

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi literami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano.

* W poniedziałek, wtorek i piątek.

Papiery wartościowe i monety

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami bez doliczenia prowizji

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany

we Lwowie, ulica Karola Ludwika I. 1.

w gmachu gal. Tow. kred. ziemskiego

Zlecenia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

Ogłoszenie.

Dnia 6. kwietnia b. r. o godzinie 4tej po południu odbędzie się w sali Rady powiatowej

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa zaliczkowego

z następującym porządkiem dziennym:

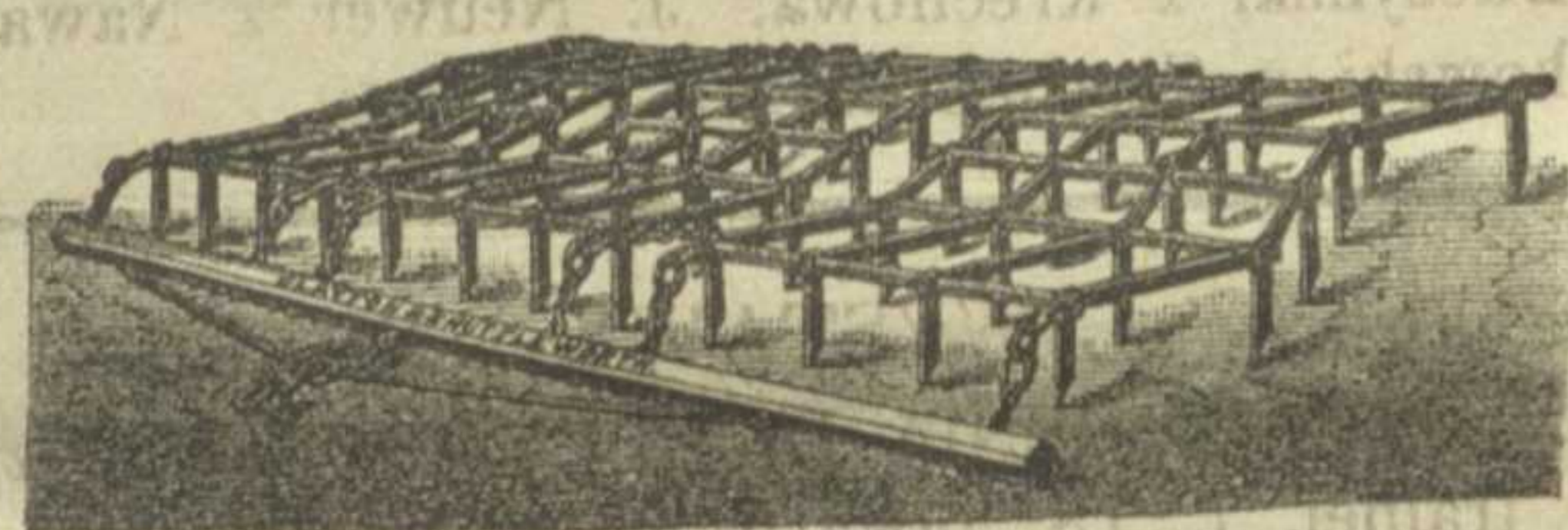
- 1) Zagajenie.
- 2) Zatwierdzenie rachunków Towarzystwa za rok 1887 i rozdział zysku.
- 3) Wybór dwóch członków do Rady zawiadowczej.
- 4) Zatwierdzenie wyboru kontrolora.
- 5) Wybór komisji skontrolującej z Walnego zgromadzenia.

W Rudkach 19. marca 1888.

Rady zawiadowczej Towarzystwa zaliczkowego w Rudkach.

Mieczysław Lewicki
prezes.

Jan Ściobłowski
sekretarz.



Clayton & Shuttleworth

FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH

Lwów, ulica Grodecka I. 22.

polecają na zbliżający się sezon wiosenny swoje najnowsze wyroby **plugów, bron, walców i siewników**, zaś jako wyłączni zastępcy R. Sacka tegoż znane fabrykaty po cenach oryginalnych.

Reparacje wykonują w swoim jak najlepiej urządzonym warsztacie jak najdokładniej i tanio.

Ilustrowane cenniki na żądanie gratis i franco.

Skład komisowy mają **L. S. CZEKOŃSKI** w Czortkowie.



Uniwersalne pługi

całe z żelaza i stali dostarcza najtaniej

Umrath i Spółka

fabryka maszyn rolniczych

Praga-Bubna.

Katalogi na żądanie gratis.

FILJA we Lwowie pod własną firmą ulica Grodecka I. 61.

Osoby potrzebujące pewnej pomocy lekarskiej w ścisłej tajemnicy, znajdują taką pod gwarancją absolutnej dyskrecji i niezawodnego skutku, jedynie u doświadczonego lekarza, specjalisty do organów płciowych, mieszkającego przy placu Halickim I. 13, pierwsze piętro. Separowane ordynacje od 1 do 2 i wieczorem od 7 do 8. Także listownie oraz i leki. Adres: **Fr. Galkiewicz** 13. plac Halicki.

Rozsyłkę Win



w bardzo praktycznych opłatnych gąsiorkach zawierających 4 litr. czyli 5 1/2 butelki do wszystkich stacyj pocztowych uskutecznią

Skład win

JANA BAUMANA w Bochni

Ceny wraz z gąsiorkiem. zł. et.

- Gąsiorek hegelajskiego nr. I. . 2:30
- hegelajskiego nr. II. . 2:50
- hegelajskiego nr. III. . 2:75
- Samorodnego 3:10
- Samorod. szlach. nr. I. 3:60
- Samoro. szlach. nr. II. 4:20
- Maślacza I putowego . 4:75
- Mbslacza II putowego . 6:00
- Maślacza III putowego 7:50
- Tokajs. Anstr. V puto. 12:00
- Erlauerer czerwonego . 2:45
- Erlauerer czer. starsze. 3:00
- Mailberger aust. białe. 2:60
- Gumpoldskirchner aust. białe 1872. 3:20
- Koniaku francuskiego słynnej firmy Barnet et Fils w Cognac 11:50

Koniak stary z roku 1865 Grande fine Champagne 18 złr.

Zamówienia uskutecznią natychmiast.

W Truskawcu

w Zakładzie zdrojowo-kąpielowym jest do wdzierżawienia na czas sezonu restauracja z cukiernią i salą bilardową. Tudzież lokal na sklep na towary mięsne na czas zimowy i sezonowy. — Bliższej wiadomości udzieli Zarząd zdrojowo-kąpielowy w Truskawcu.

Na raty

Maszyny i narzędzia rolnicze najnowszej i najlepszej konstrukcji sprzedaje

Leon Orlewicz

Lwów/ ulica Sapielhy I. 27.

Historja ruchu społecznego

w drugiej połowie XVIII. stulecia

Najnowsze to dzieło B. Limanowskiego, wydane staraniem młodzieży polskiej, a nakładem Księgarni Polskiej we Lwowie zawiera następujące rozdziały:

- I. Reformacyjno-społeczne Prądy w przedrewolucyjnym okresie XVIII. stulecia.
- II. Fizjokraci, industrialisci i socjaliści w epoce przedrewolucyjnej XVIII. stulecia.
- III. Morelly, Rouseau i Mably jako socjalistyczni pisarze.
- IV. Rzut oka na wielką rewolucję francuską, ze szczególnem uwzględnieniem poruszonych przez nią zagadnień społecznych.
- V. Wpływ wielkiej rewolucji francuskiej na narody europejskie.
- VI. Wilhelm Godwin i Tomasz Robert Malthus.
- VII. Polska w czasie wielkiej rewolucji francuskiej i wpływ tej ostatniej na nią.
- VIII. Wpływ rewolucji francuskiej na amerykańskie narody.
- IX. Spisek Grakcha Babeufa.

Cena 3 złr. 60 centów.

Wagi decymalne

o sile 100. 150. 200. 250 kilogram.

po złr. 13.— 15.— 16:50 20.—

poleca **Antoni Halski**

Handel żelazny we Lwowie plac Marjacki I. 9.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek I. 2. 341

Lekcyj robot ręcznych udziela i roboty ręczne do wykonania przyjmuje po cenach najumiarkowańszych pani H. M. Bliższa wiadomość pod powyższymi literami w Administracji „Kurjera“ 463

Meble do sprzedania z powodu wyjazdu po niskich cenach. Bliższa wiadomość w administracji. 494

Do zakładu leśno klimatycznego w Rudnie przy stacji Zimnowod-Rudno poszukuje się restauratora na sezon letni począwszy od 1. maja — Zgłosić się na probostwo w Rudnie. 498

Akuszerka egzaminowana M. L. S. Lwów Ormiańska Nr. 32. I. piętro, ofiaruje potrzebującym swoje pomieszczenie, tudzież spieszy na zwołanie tak w miejscu jak i na prowincję. Świadczenia chlubne. Wynagrodzenie skromne. 505

Najtaniej wyrabia suknie męskie i dla dzieci Józef Kielar Kopernika 12. Lwów. 511

Poszukuję kupna folwarku w Zachodniej Galicji objętości 120 do 150 morgów i kilkanaście morgów lasu. Pośrednictwo wykluczone. Adres: M. Władec poczta Fryszak. 514

Dla rodziców. Jeżeli synek ukończywszy niższe szkoły nie może uczyć się wyżej — i nie ma chęci do profesji — a okaże chęć do pisania, nauczę go w urzędzie bezpłatnie manipulacji urzędowej. Zgłosić się w Administracji Kurjera Lwowskiego. 519

Praktykant w polskiej i niemieckiej pisowni i mowie wprawiony znajdzie natychmiast umieszczenie w biurze firmy „Generalna Agencja The Singer Manufacturing Comp. G. Neidlinger“ we Lwowie pod I. 2 ulica Kopernika. 526

Pies trzymiesięczny, rasy dogów jest na sprzedaż. Wiadomość u dozorey domu ulica Akademicka I. 3. 321

Gry na cytrze wyucza w bardzo krótkim czasie J. Stańkowski. Bliższe szczegóły w składzie instrumentów muzycznych J. Kapralika na przeciw teatru. 522

Subjekt handlowy, władający językiem polskim, niemieckim, w sile

wieku — mający praktykę miast większych — specjalista w fachu korzennym, materjalnym, w ksiązkowaniu i piwnicznej czynności, poszukuje posady w kraju lub zagranicą. Ewentualne oferty adresować M. B. poste restante Nowy Sącz. 515

Dwie krowy mleczne, rasowe, do sprzedania — Wiadomość Jagiellońska 2. drugie piętro. 523

Na ulicy Kaźmierzowskiej I. 41 jest bardzo dobry sklepik wraz z urządzeniem zaraz do sprzedania. Wiadomość w sklepie wędlin I. 41. 516

Mieszkania i sklepy po I cencie od wyrazu.

5, 4, 3, 2, pokoje z przynależnościami, **pokoje kawalerskie, sklep**, przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego, Kaźmierzowskiej, wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera.

2, 3, 5, 8 pokoi, balkon I. piętro, pokoje kawalerskie, ulica Kraszewskiego 23. 451

6 pokoi II. piętro, Łyczaków I. 3 od 1. kwietnia. 496

Gale I. piętro o 9 pokojach od maja. Wałowa 31. 513

Ulica Kalecza 14. 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarka, z dwoma wychodami, z balkonem I. piętro. 524

Korespondencje prywatne.

Wzywam p. Zygmunta Som..., ażeby zaprzestał swoich wycieczek ku czci mego imienia. Położenie moje sierocę wzbudza współczucie w każdym szlachetnym sercu, a postępowaniem nie dałem pochoju łada uczniakowi do przesładowania mnie listami anonimowymi i czernienia mnie u godnych ludzi. Gdy to nie ustanie, tedy ujrę się zmuszoną szukać opieki prawa. F. 525

Olejek chino-taninowy

przeciw wypadaniu i na porost włosów. Flakonik 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, Krakowie i w Czerniowcach. 1604b

W teatrze hr. Skarbka

Dziś

KRÓL SYJONU

tragedja w pięciu aktach A. Nossiga.

Baz-Kochba, król Judei	Żelazowski
Julius Sewerus, wódz rzymski	Kasprowicz
Tinius Rufus, namiestnik rzymski	Piasecki
Eleazar, prorok	Zboński
Akiba	Szobert
Ismael	Ruszkowski
Meir	Laskowski
Abimelech	Wysocki
Samarytanin	Hierowski
Beruria, żona Meira	Woleńska
Dina, córka Akiby	Urbanowicz
Dejanira, hetera grecka	Nowakowska
Centorjan	Fedyzkowski
Żołnierz rzymski 1-szy	Stróżewski
Żołnierz rzymski 2-gi	Pietraszewski
Pułkownik judejski	Senowski
Żołnierz judejski 1-szy	Gamski
Żołnierz judejski 2-gi	Chudkowski
Młodzieniec	Starzewski
Jeden z ludu	Święcki
Starzec	Dębicki

Dr. Berger

specjalnie dla chorób płciowych
Poradnik jego zł. 1-20
Ulica Karola Ludwika 1. 7.
Ordynacja dyskretna także,
listownie, oraz i leki.

Do sprzedania

pół mili od Tłumacza i stacji kolejowej jest obszar zawierający roli morgów 80, łąki morgów 10, lasu morg. 35, razem morg. 125 w jednej parceli z osobnym korpusem tabularnym. Bliższej wiadomości udzieli zarząd ekonomiczny folwarku Kolińce górne poczta Tłumacz.

SKŁAD KAWY

Artura Kościckiego

pod godłem 19

WE LWOWIE



Chorążczyzna 22

we Lwowie, Chorążczyzna 1. 22
otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej
świeży transport gruboziarnistej wymienitej KAWY
i sprzedaje takową po cenie hurtownej
we Lwowie:
1 kilogram złr. 1-90 i 2 złr.
na prowincji:
4/4 kl. złr. 9-60 i 10-10 franco.
Odbiorcom nad 50 klgr. opust.

Julja Berger

Lwów, ul. Halicka 1. 21.

Ubrania

Kapelusze

Bielizna

Obuwie

Pończochy

Rekawiczki

Sznurówki

dla Dzieci.

ZAKŁAD
założony
w roku 1863.

Zlecenia z prowincji wykonuje się staraniem i rychło w każdej żądanej cenie i za podaniem wieku dziecka.



Najlepszego wyrobu i z najczystszej szczyteli!

Wszelkie gatunki szczotek

a mianowicie:

Szczotki do sukien i włosów, dalej Szczotki do zamiatania, froterowania, ręczne do zamiatania, do zapuszczania podłóg i do bielienia, jak również miotłki ryżowe, trzepaczki, rogózki żelazne, kokosowe, z łyka aleosowego i słomiane, poleca w największym wyborze

Józef Hanke

SKŁAD FARB i Handel MATERJAŁÓW

we Lwowie, w Rynku 1. 38.

pod „Czarnym Psem“.

Handel sukna i towarów wełnianych modnych pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczb 33.

rok założenia 1841.

poleca **Velvety** prażkowane we wszelkich kolorach, co do trwałości przewyższając wszystkie materje wełniane.

O. T. WINCKLER

we Lwowie

ul. Teatralna 1. 7. (naprzeciw kościoła archikatedralnego)

poleca pod gwarancją prawdziwości najprzedniejsze w zakresie handlu wchodzące towary, wszelkie kolonialne i korzenne artykuły, chińska herbata ostatniego zbioru, angielski rum, francuski cognac, likiery i rozolisy z pierwszorzędných fabryk krajowych i zagranicznych, stare naturalne wina węgierskie, francuskie i reńskie białe jak i czerwone, sardyńki, kawior, salami, sery, bryndza, musztarda francuska i kremska, salami, oliwę do jedzenia i świecienia, czekolady i kakao, angielskie biszkopty i inne ciastka, amerykański ekstrakt mięsny i bullion z Syberji.

Dotąd niezrównaną polyskującą farbę i lakiery do zapuszczania podłóg, wszelkie farby malarskie w stanie suchym jak i w najlepszym lnianym pokoście tarte, a zatem zupełnie do użytku gotowe, jak i farby malarskie w tubkach i akwarelowe.

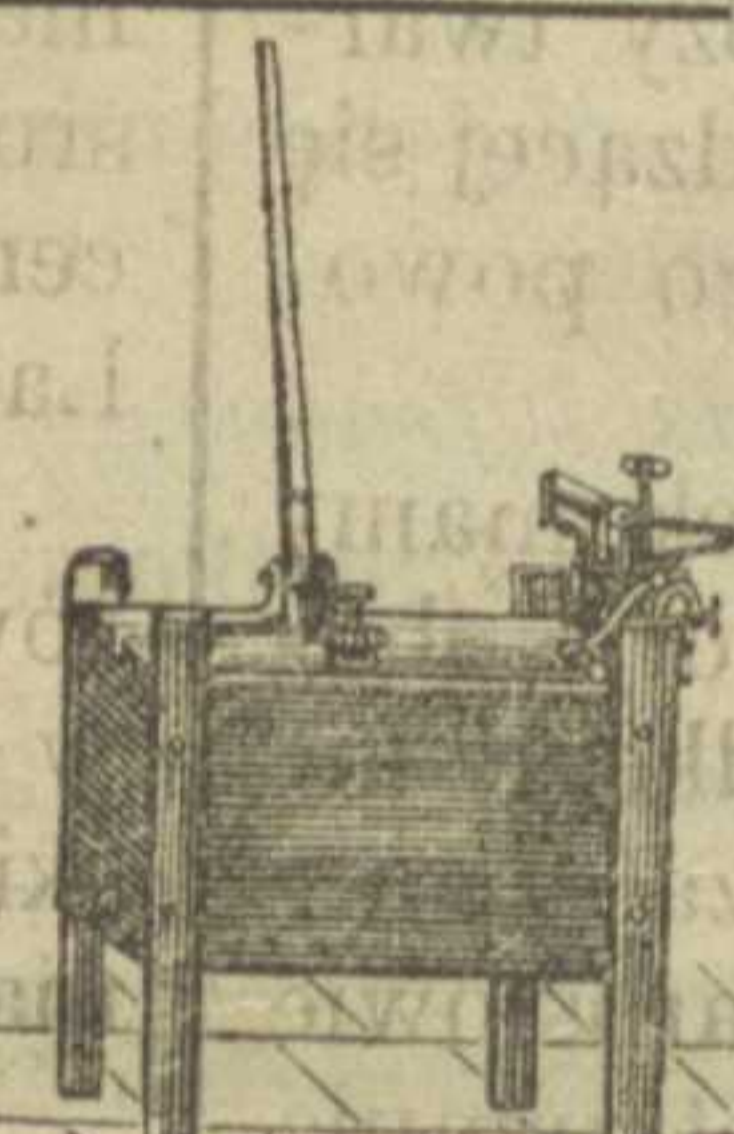
Najlepszą Maszynę do prania

poleca **skład fabryczny**

Alojzy Hübner Lwów

ulica Karola Ludwika

Splata podług umowy.



Na zbliżające się święta Wielkanocne!

Główny skład wędlin JÓZEFA JANKOWSKIEGO

we Lwowie, ulica Teatralna 1. 12.

poleca w największym wyborze wyborne **Szynki, Ozory, Kielbasy siekane, krajane, suche i do gotowania, oraz rudy, prosieta** i t. p., tudzież wszelkie wyroby w swej pracowni wyrabiane codziennie świeże i zdrowe.

Polecam też **Pokój do śniadań.**

Łaskawe zamówienia z prowincji wysyła się z największą punktualnością i po bardzo przystępnych cenach.

Polecam się Szan. P. T. Publiczności z szacunkiem

Józef Jankowski.

ADAM JAKUBOWSKI

Od lat 48 istniejący mój

SKŁAD WĘDLIN

znany z dobroci towarów i rzetelnej usługi

zaopatrzylem przy nadechodzących świętach Wielkanocnych w świeży zapas wędlin, jako to: **Szynki, Poledwice, Szynki i Poledwice westfalskie, Ozory, Salcesony, tudzież inne w zakres masarstwa wchodzące wyroby.** — Wyroby moje polecam P. T. Publiczności po cenach najprzystępniejszych.

Na prowincję odsyłam odwrotną pocztą po cenach znizonych.

we Lwowie, ulica Halicka liczb 20.

Adam Jakubowski.

Choroby ust i zębów

jako to: ruszanie się zębów, ból zębów, zapalenia, wrzody, krwawiące się dziąsła, nieprzyjemny zapach z ust najpewniej usuwa i leczy prawdziwa c. k. dentysty nadworaego

Dra POPPA Woda anaterynowa do ust która równocześnie użyta z

Dr. POPPA Proszkami do zębów albo Pastą do zębów utrzymuje ciagle zdrowe i piękne zęby.

Dra POPPA Plomba do zębów do wypełniania samemu sobie dziurawych zębów.

Cena: Anaterynowa woda do ust 50 ct., 1 złr. i 1-40 złr. Anaterynowa pasta do zębów w puszkach po 1 złr. 22 ct. Aromatyczna pasta do zębów po 35 ct. Proszek do zębów w pudełkach 63 ct. Plomba do zębów w etui złr. 1.

Naśladowania anaterynowej wody do ust dr. Poppa, które wprawdzie znajdują się w handlu, są według dokonanej analizy preparaty po większej części skombinowane z kwasów, które zęby wcześniej niszczą.

Główny skład: Wiedeń, Bognergasse 2. Otrzymać można we wszystkich aptekach, droguerjach i perfumerjach we Lwowie, i Galicji, trzeba jednak zawsze wyraźnie żądać tylko prawdziwych preparatów dr. Poppa.

Poleca ze składów swoich:

KAWĘ prawdziwą Ceylon po złr. 2-20 i 2-10 za kilogram,

HERBATE prawdziwą karawanową po 60, 70, 80, 90, 100, 125, 150 ct. za 1/4 funta;

WINA czyste i najlepsze w smaku: faszka po 50, 60, 70, 80, 100, 120 cent. i wyżej;

DROŻDŻE świeże,

NARODNA TORHOWLA prawdziwy francuski COGNAC faszki 1-30, 1-80 i 2-20 złr. Kura-cyjny faszka 5 złr., pół faszki złr. 2-60.

MIÓD sycony faszka od 50 do 150 cent.

ŚWIATŁO stołowe i kościelne 1a po 90 cent. za kilo.

Wszelkie inne towary w doborowej jakości i po umiarkowanych cenach. Kawa Ceylon w 5cio-kilowych cienkich woreczkach Nr. 0. złr. 11-20, Nr. 1. złr. 10-70, Nr. II. złr. 9-80.